GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, 2 stycznia 1974
Nr 1 (9281)
Wyd A · Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Życzenia noworoczne w Belwederze

Tradycyjnym już zwyczajem — 1 stycznia — w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona została w godzinach południowych księga życzeń noworocznych.

Życzenia pomyślnego i szczęśliwego Nowego — 1974 Roku — dla Rady Państwa i jej przewodniczącego — **Henryka Jabłońskiego** wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, FJN, organizacji społecznych i młodzieżowych, rad narodowych, WP, ZBoWiD, reprezentanci związków zawodowych i stowarzyszeń twórczych, przedstawiciele świata nauki i kultury, duchowieństwa.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — **Ludomir Stasiak.**

PAP

Tymczasowe wyniki wyborów w Izraelu

W Izraelu opublikowano wczoraj tymczasowe wyniki wyborów do parlamentu, które odbyły się w poniedziałek.

Według danych nieoficjalnych, Front Pracy (MAARAKH) — obejmujący rządzącą partię pracy, kierowaną przez premiera **Goldę Meir** oraz ugrupowanie „socjalistyczne" (MAPAM) — uzyskał 41,9 procent głosów w stosunku do 46,22 procent zdobytych w poprzednich wyborach w 1969 r. Skrajnie prawicowe partie należące do bloku „LIKUD" uzyskały 27,1 procent głosów wobec 25,98 procent poprzednio.

Żadna z partii nie uzyskała absolutnej większości, a więc tak jak poprzednio w Izraelu rządzić będzie koalicja. (PAP)

Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia świąteczne i noworoczne — serdecznie dziękujemy.

REDAKCJA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Brzegi Wisły spięte nowym mostem

Przywódcy partii i państwa na Trasie Łazienkowskiej

W połowie bieżącego roku, na 30-lecie Polski Ludowej, oddana zostanie Łazienkowska Trasa Mostowa w Warszawie. Budowniczowie trasy niejednokrotnie dawali już warszawiakom powody do satysfakcji, przypominając najlepsze tradycje „warszawskiego tempa" w budownictwie.

31 grudnia 1973 r. ze stanem robót na tym największym placu budowy stolicy zapoznali się przywódcy partii i państwa: **Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.** Obecni byli także gospodarze stolicy — **Józef Kępa** i **Jerzy Majewski.**

Dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Budowy Trasy Łazienkowskiej **Ryszard Ostrowski** i I sekretarz Komitetu Zakładowego partii — **Zenon Stola** mówili o przebiegu prac zimowych podkreślając, że dzięki ofiarności załóg blisko 30 zatrudnionych tu przedsiębiorstw, tempo robót wyprzedza harmonogramy, a każdy dzień kończy się wykonaniem prac wartości ponad 2 mln zł. Za pół roku Most Łazienkowski oddany zostanie do ruchu kołowego.

Przywódcy partii i państwa obecni byli przy położeniu ostatniej już płyty na kratownicy mostu. Droga z lewego brzegu Wisły na prawy — otwarta. Dyrektor warszawskiego „Mostostalu" **Jan Grzesik** i brygadzista **Adolf Pawłowski** złożyli meldunek na 75 dni przed terminem, załogi budujące Trasę Łazienkowską spięły ostatnie przęsła mostu.

Przywódcy partii i państwa złożyli serdeczne gratulacje inżynierom i robotnikom pracującym na placu budowy, a także załodze chorzowskiego „Konstalu", która poza planem przyjęła zamówienie na konstrukcje stalowe i wykonała je w rekordowym czasie.

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz na ręce budowniczych trasy przekazali podziękowania za dotychczasowy trud, serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne dla wszystkich pracowników warszawskiego budownictwa.

☆

Stało się tradycją ostatnich 3 lat, że I sekretarz KC PZPR wspólnie z hutnikami warszawskimi żegna stary i wita Nowy Rok. 31 grudnia 1973 r. załoga Huty „Warszawa" goszcząc I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** przyjęła od niego słowa uznania za owocny trud całego upływającego roku, życzenia najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej, wiele radości w życiu osobistym. (PAP)

M. Ohira udaje się do Pekinu

Dzisiaj minister spraw zagranicznych Japonii **Masayoshi Ohira** udaje się z 4-dniową wizytą do Pekinu.

Jakkolwiek głównym celem wizyty ministra Ohiry jest podpisanie układu handlowego, przypuszcza się, że omówi on z partnerami chińskimi także problem zawarcia układu o komunikacji lotniczej.

PAP

Konferencja bliskowschodnia w Genewie

Decydujący etap

Rozpoczynający się dzisiaj w Genewie kolejny etap konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu, która obraduje na szczeblu grupy roboczej d.s. wojskowych, powinien stać się etapem decydującym, gdyż przystąpi się na nim do dyskusji nad wielu konkretnymi i żywotnie ważnymi problemami — pisze poniedziałkowy dziennik „Al Ahram".

Dziennik stwierdza, że podczas posiedzeń grupy roboczej strony uzgodniły, iż przedyskutują pięć zasad rozdzielenia wojsk, przy czym co do niektórych z nich osiągnięto już porozumienie. Postanowiono między innymi — stwierdza „Al Ahram" — że pojęcie „rozdzielenie wojsk" obejmuje wycofanie sił izraelskich z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego, że odległość między siłami obu stron powinna wynosić około 30 km oraz że Kanał Sueski powinien znajdować się poza zasięgiem artylerii izraelskiej.

☆

Dowódca Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, **Enzio Siilasvuo,** rozmawiał wczoraj w Kairze z egipskim ministrem obrony **Ahmedem Ismailem.** Według doniesień agencji informacyjnych, tematem wymiany zdań były naruszenia zaprzestania ognia wzdłuż Kanału Sueskiego.

E. Siilasvuo udał się z Kairu do Tel-Awiwu celem przeprowadzenia rozmów na te same tematy z izraelskim ministrem obrony, **Mosze Dajanem.**

Prezydent **Richard Nixon** rozpoczął w poniedziałek w San Clemento w stanie Kalifornia serie przewidzianych w tym tygodniu rozmów z sekretarzem stanu USA **Henry Kissingerem** na temat perspektyw postępu rozmów pokojowych dotyczących sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz ewentualności zniesienia embargo przez kraje arabskie na dostawy ropy naftowej do USA.

PAP

Delegat Kostaryki przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa

Z dniem 1 stycznia funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ objął przedstawiciel Kostaryki, ambasador **Fernando Salazar Navarete.**

Zgromadzenie Ogólne wybrało ostatnio Kostaryke na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na okres 2-letni. Funkcja przewodniczącego rady zmienia się rotacyjnie co miesiąc, według porządku alfabetycznego. (PAP)

● Depesza z Polski

● Przemówienie F. Castro

Święto Narodowe Kuby

Z okazji Święta Narodowego, XV rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej, I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek,** przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński** i prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przesłali na ręce I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, premiera Rządu Rewolucyjnego Republiki Kuby **Fidela Castro Ruz** i prezydenta **Oswaldo Dorticosa Torrado** depeszę gratulacyjną.

☆

Przemawiając w prowincji Camaguey do uczestników manewrów Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby premier **Fidel Castro** wyraził wdzięczność Związkowi Radzieckiemu. Przypomniał on, że w trudnym dla rewolucji kubańskiej okresie, w czasie blokady gospodarczej i politycznej, ustanowionej przez imperializm, Związek Radziecki dopomógł Kubie, wyciągnął do niej przyjacielską dłoń. (PAP)

Okolicznościowy artykuł Z. Kamińskiego zatytułowany „15 lat kubańskiej rewolucji" zamieszczamy na stronie 2.

Był to dobry rok

Radiowo-telewizyjne przemówienie noworoczne Edwarda Gierka

DRODZY RODACY!

Pozdrawiam was gorąco w sylwestrowy wieczór, kiedy kończy się rok stary, a zaczyna nowy. Jest to chwila bardziej dziś uroczysta, aniżeli zazwyczaj. Oto dokładnie przed trzydziestu laty siły postępu i demokracji, którym przewodziła Polska Partia Robotnicza, powołały do życia Krajową Radę Narodową — najwyższą wówczas reprezentację prawdziwych i trwałych interesów narodu. Z tego samego politycznego programu, w pół roku później, zrodził się wielki historyczny akt Manifestu Lipcowego i powstała Polska Ludowa — rzeczywista ojczyzna ludzi pracy miast i wsi.

Od tych dziejowych wydarzeń dzieli nas lat blisko trzydzieści — czas dojrzałego życia całego pokolenia Polaków. Oddajmy hołd jego bohaterskiemu i pięknemu dziełu.

DRODZY RODACY!

Rok, który mija, możemy ocenić jako dobry. Uzyskaliśmy w nim pomyślne wyniki gospodarcze i społeczne, dalszy wydatny postęp w urzeczywistnianiu programu VI Zjazdu PZPR.

Dalecy jesteśmy od samozadowolenia, ale przy całej świadomości istniejących jeszcze niedostatków i napiętych potrzeb — mamy prawo stwierdzić, że zarówno w produkcji przemysłowej i w rolnej, w budownictwie i innych działach gospodarki, jak też we wzroście płac realnych, we wzroście dochodów wsi, w rozwiązywaniu problemów społecznych — program nasz urzeczywistniamy z wyprzedzeniem. Równocześnie wprowadzamy w życie tak wielkie przedsięwzięcia, jak nowe ukształtowanie rad narodowych i umocnienie organów władzy terenowej, a także reforma systemu oświaty, które służyć będą unowocześnianiu państwa, pogłębianiu socjalistycznej demokracji, dalszemu rozwojowi twórczych sił narodu.

Są to niemałe osiągnięcia. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, jak wiele jeszcze mamy do zrobienia. Chcemy i musimy iść dalej. I Krajowa Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiła przed nami zadanie uruchomienia rezerw społecznych i ekonomicznych, które kryją się w intensywnej gospodarce w doskonalszych metodach zarządzania i kierowania, w naukowej organizacji pracy, w ciągłym dopływie nowoczesnej wiedzy do techniki i do produkcji. Jestem przekonany, że zjednoczeni świadomością wielkiego narodowego celu, wykonamy to zadanie. Patriotyczna jedność naszego narodu, ofiarność klasy robotniczej, pracowitość naszych rolników, umiejętności naszych inżynierów, wnikliwość badawcza uczonych, ambicja naszej młodzieży — są tego najpewniejszą rękojmią.

Dokończenie na str. 2

PAP · RADIO · INF. WŁ. · TELEFONEM

KRÓTKO

K. Simonow w Warszawie

Warszawę odwiedził K. Simonow, jeden z najwybitniejszych i najbardziej cenionych przez polskich czytelników pisarzy radzieckich. Twórczość tego prozaika, poety, dramaturga i publicysty jest dobrze znana w naszym kraju nie tylko z licznych przekładów ale również z filmów zrealizowanych na podstawie jego utworów.

50-lecie „Krasnej Zwiezdy"

Wczoraj „Krasnaja Zwiezda" organ Ministerstwa Obrony ZSRR, obchodziła 50-lecie swego istnienia.

Nowa konstytucja SFRJ

Pierwsze miesiące 1974 r. będą w Jugosławii okresem intensywnej aktywności politycznej. M. in. w maju odbędzie się X Zjazd Związku Komunistów Jugosławii poprzedzony kongresami republikańskich organizacji związku komunistów i konferencjami partyjnymi w okręgach autonomicznych. Jednocześnie opracowuje się konstytucję SFRJ, konstytucje sześciu socjalistycznych republik jugosłowiańskich i ustawy konstytucyjne dwóch okręgów autonomicznych.

Wybory do rad w Bułgarii

13 stycznia 1974 r. odbędą się w Bułgarii wybory do rad narodowych wszystkich szczebli. Obecnie, odbywają się sesje rad narodowych i spotkania z radnymi, na których składają oni sprawozdania ze swej działalności.

Budżet ARE na 1974 rok

Zgromadzenie Narodowe ARE zaaprobowało budżet państwowy na rok 1974 w wysokości 4.187.185.000 funtów egipskich. Uchwalono także plan rozwoju gospodarczego i społecznego kraju oraz nadzwyczajny fundusz państwowy w wysokości 465 mln funtów egipskich.

H. Burgiba zakończył podróż

Prezydent Tunezji H. Burgiba opuścił 31 grudnia 1973 r. Algier — udając się w drogę powrotną do kraju. Zakończył on trzynastodniową podróż po pięciu krajach afrykańskich. W czasie pobytu w stolicy Algierii przeprowadził on dwie długie rozmowy z prezydentem tego kraju H. Bumedienem.

Dekret rządu greckiego

Jak donoszą z Aten, opublikowano tam dekret o likwidacji greckiego trybunału konstytucyjnego, powołanego przez rząd Papadopulosa dla kontroli działalności partii politycznych w związku z planowanymi wówczas na 1974 r. wyborami parlamentarnymi. Jest to już drugi ważniejszy dokument nowego rządu, który ukonstytuował się po przewrocie wojskowym z 25 listopada.

Nota delegacji TRR RWP

Dziennik „Quan Doi Nhan Dan" opublikował notę delegacji wojskowej TRR RWP w międzynarodowej komisji d/s kontroli i nadzoru z prośbą o niezwłoczne wysłanie przedstawiciela komisji do rejonów kontrolowanych przez TRR RWP, by zbadał skutki bombardowań przez samoloty administracji sajgońskiej okręgu Rang Rang w prowincji Bien Hoa. Nota informuje, że 17 grudnia okręg ten został poddany masowym bombardowaniom, w których wyniku powstały ogromne szkody materialne.

Propozycja Ekangaki

Aby uniknąć zależności państw afrykańskich od zachodnich monopoli naftowych, Organizacja Jedności Afrykańskiej (OJA), powinna zbadać możliwości utworzenia własnego towarzystwa naftowego — z taką propozycją wystąpił sekretarz generalny OJA Ekangaki, w sprawozdaniu skierowanym do Komitetu Ministrów tej organizacji, który obradował w Addis Abebie.

Sytuacja w Kambodży

Doniesienia z Kambodży świadczą, że siły wyzwoleńcze prowadzą aktywne działania bojowe w wielu ważnych rejonach kraju. Zacięte walki prowadzono w odległości 60 km na zachód od Phnom Penh w pobliżu 123 równoleżnika na drodze nr 4. Siły wyzwoleńcze prowadziły akcje zaczepne w kilku miejscach na wschodnim brzegu Mekongu, na wysokości Phnom Penh.

Orędzie Arafata

Według doniesień z Bejrutu, przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jaser Arafat** ogłosił orędzie z okazji dziewiątej rocznicy utworzenia palestyńskiego ruchu oporu.

J. Arafat pozdrawia w orędziu bojowników palestyńskiego ruchu oporu i wzywa ich do walki w obronie rewolucji palestyńskiej przed „spiskami syjonistycznymi i imperialistycznymi, zmierzającymi do jej zlikwidowania". (PAP)

BIBLIOTEKA KÓRNICKA
4144
Cz. 1/1974/I

W 30 rocznicę powstania KRN

Organ KC PZPR – „Trybuna Ludu" – w wydaniu z 31. XII 1973 – 1. I 1974 zamieścił publikację pt. „W 30 rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej". Pod tekstem widnieje podpis: Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

We wstępie niniejszej publikacji, która przypomina genezę powstania i znaczenie powołania KRN, czytamy:

„W noc sylwestrową 1944 roku, przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej, lewicowych socjalistów, radykalnych ludowców, postępowej inteligencji lewicowych formacji zbrojnych ruchu oporu oraz innych postępowych organizacji powołali do życia na konspiracyjnym zebraniu w Warszawie podziemne przedstawicielstwo demokratycznych sił narodu polskiego – Krajową Radę Narodową.

Powstanie KRN było niezwykle ważnym krokiem na drodze konsolidacji sił patriotycznych i postępowych, które w walce z hitleryzmem budowały front narodowy, łączący w nierozdzielną jedność zadania walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, a drogę ich urzeczywistnienia widziały w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i braterstwie broni z jego bohaterską armią".

Dalej omawia się pierwsze ważkie postanowienia KRN, a nawiązując do jej roli w tworzeniu nowej państwowości polskiej, omawia obecną rolę FZPR i jej sojuszu z innymi stronnictwami politycznymi oraz rolę Frontu Jedności Narodu w dynamicznym rozwoju Polski socjalistycznej.

W końcowym fragmencie publikacji stwierdza się:

„Socjalistyczne państwo polskie – to wspólny dom i najważsze dobro całego narodu. Najważniejsze źródło siły, zasobności i dynamicznego rozwoju ojczyzny widzimy w zespoleniu całego narodu wokół programu dalszego, socjalistycznego rozwoju Polski, w zespoleniu robotników, chłopów i inteligencji, partyjnych i bezpartyjnych, ludzi różnych pokoleń, wszystkich Polaków niezależnie od pochodzenia społecznego, wykształcenia i światopoglądu – we wspólnych dążeniach, we wspólnej pracy.

Socjalistycznemu państwu polskiemu potrzebny jest dziś każdy umysł, każde serce, każda para rąk. Uruchamiając w budowie socjalizmu cały twórczy potencjał, wszystkie zdolności i talenty narodu, w interesie Polski i całej naszej wspólnoty, socjalizmu i pokoju, pomyślnie kontynuujemy i rozwijamy dzieło zapoczątkowane w sylwestrową noc 1944 roku".

Pocztówki noworoczne

Polska gospodarka pomyślnie wkroczyła w rok 1974

Pomyślnie — jak wynika z meldunków korespondentów Polskiej Agencji Prasowej wkroczyliśmy już od pierwszych godzin w nowy — 1974 rok. Na liczniku naszych osiągnięć znalazły się pierwsze w tym roku tony węgla, surówki i stali, nowe wyroby przeznaczone na potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu.

A oto noworoczne pocztówki przekazane dalekopisami przez dziennikarzy z wielu regionów.

W Szczecinie z Nowym Rokiem rozpoczęła działalność wspólna organizacja gospodarcza Polski i NRD — „Interport". Jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w krajach socjalistycznych, stanowiące nową formę powiązań integracyjnych dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Zadaniem „Interportu" będzie wspólne działanie w zakresie najbardziej racjonalnego spożytkowania możliwości przeładunkowych morskich portów Polski i NRD.

W największym w kraju suchym porcie przeładunkowym Medyka-Żurawica Nowy Rok powitało na posterunkach pracy blisko 500 kolejarzy i załóg przeładunkowych, które tego dnia przeładowały i wysłały w głąb kraju około 40 000 ton surowców i towarów w tym znaczne ilości radzieckiej rudy przeznaczonej dla Huty im. Lenina i hutnictwa śląskiego.

32 000 ton węgla na poczet 1974 roku wydobyły 1 stycznia załogi kopalń węgla brunatnego „Jóźwin", „Kazimierz" i „Pątnów" w Zagłębiu Konińskim, zdejmując jednocześnie z terenów odkrywkowych około 164 000 metrów sześciennych nadkładu, pod którym zalega złoże węglowe. Dobrze pracowali również górnicy z pobliskiej kopalni „Adamów" (pow. Turek), przekazując miejscowej elektrowni ponad 9 000 ton węgla.

Rekordowe wytopy 930 ton stali jakościowych zanotowała załoga Huty „Stalowa Wola". Pierwsze tegoroczne wytopy rozpoczęła w stalowni załoga pracująca pod kierunkiem kierownika zmianowego **Janusza Głębeckiego**, z I wytapiaczem pieców elektrycznych **Mikołajem Stefanikiem**, mistrzami pieców martenowskich **Antonim Żakiem i Leszkiem Kurlejem.** Pracowały też załogi kuźni i walcowni oraz montujące na eksport do ZSRR maszyny budowlane brygady wydziałów mechanicznych tego kombinatu.

Wysoko przekroczyły zadania 1 dnia pracy w Nowym Roku załogi lubelskich cukrowni. „Przerobiły" one 15.400 ton buraków i skierowały do magazynów około 1.800 ton cukru.

PAP

Powitanie Nowego Roku w Warszawie

W noc sylwestrową długo nie gasły światła na tysiącach balów i prywatnych spotkań we wszystkich miejscowościach kraju. Żegnano Rok Stary z poczuciem zadowolenia z uzyskanych efektów i dobrze spełnionych obowiązków wobec kraju, siebie i najbliższych. Witano Nowy Rok z ufnością i nadziejami na dalsze sukcesy.

W Warszawie tradycyjnym już zwyczajem największy bal sylwestrowy odbył się w Salach Redutowych Pałacu Kultury i Nauki, zorganizowany przez Warszawską Radę Związków Zawodowych. Bawiło się na nim ponad 3 000 osób, reprezentujących kluczowe zakłady pracy stolicy, świat kultury i sztuki. Ich gośćmi byli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: **Edward Gierek** z małżonką, **Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.** W pałacu bawili się także członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Edward Babiuch, Władysław Kruczek, Jan Szydlak, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukaszewicz, Andrzej Werblan i Zdzisław Żandarowski** oraz gospodarze stolicy: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR **Józef Kępa** i prezydent Warszawy **Jerzy Majewski.**

Pałac Kultury i Nauki oczekiwał gości rzęsiście iluminowany. Wchodzących witało hasło: „Witamy Nowy Rok 1974" oraz warszawska kapela „Same swoje" i orkiestra z Chmielnej. Pięknie wyglądały sale balowe Kopernika, Proniewskiego, Gagarina, Tiereszkowej i inne, które przystroiły warszawskie zakłady pracy m. in.: FSO, PZO, Zakłady im. Waryńskiego, „Cora", „Uroda". Tysiące kolorowych baloników, karnawałowe maseczki, barwne kotyliony stwarzały nastrój do dobrej zabawy.

Do tańca przygrywały doskonałe zespoły muzyczne, którym towarzyszyli popularni soliści. Była to dobra warszawska zabawa, jako, że warszawiacy bawili się w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku w minionym roku 1973. Dzięki ich ofiarnej i rzetelnej pracy wiele korzystnych zmian dokonało się w stolicy, w życiu jej mieszkańców. Z tym większym optymizmem i nadzieją składano sobie najlepsze życzenia na nowy — 1974 rok. (PAP)

„Koziołki" płacą

12, 19, 34, 39, 45 dod. 32

W 868 grze, której losowanie odbyło się w dniu 30 grudnia 1973 r. wpłynęło 230.412 zakładów wartości: 691.236,— zł. Fundusz wygranych wynosi: 380.179,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi: 69.123,— zł.

Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową" w kol. 14 i 45 w Poznaniu po 17.280, — zł, 21 „czwórek" po 3.291,— zł, 46 „trójek premiowanych" po 156,— zł, 1.295 „trójek" po 56,— zł, 1.204 „dwójki premiowane" po 25,— zł, 15.345 „dwójek" po 5,— zł.

Na czterocyfrową końcówkę banderoli 3186 ustalono: 1 premię 2.500,— zł, 1 premię 500,— zł.

Ponadto Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki" organizuje podwójne losowanie 869 Gry w dniu 6 stycznia br., na które ufundowała specjalne nagrody: 1 samochód marki „Syrena 105", 5 premii po 10.000,— zł, a na pozostałe końcówki banderoli premie po 5.000,— zł.

Nagrody te przeznacza się na czterocyfrową końcówkę banderoli V-zakładowych kuponów złożonych na podwójne losowanie (banderole za 30,— zł).

9098-K1

TOTO LOTEK

4, 6, 20, 27, 34, 42 dod. 38

Końcówka banderoli 27643

250 „Tarpanów"

Gratulacje od P. Jaroszewicza

Załoga Zakładów Samochodów Rolniczych w Poznaniu zakończyła stary rok dużym sukcesem produkcyjnym.

30 grudnia 1973 r. w godzinach południowych z taśmy produkcyjnej zszedł 250 samochód „Tarpan". Dzięki temu załoga wypełniła swe zobowiązania.

Równocześnie tego dnia pod adresem dyrekcji i samorządu robotniczego wpłynęło pismo od premiera **Piotra Jaroszewicza**, w którym prezes Rady Ministrów dziękuje poznańskiej załodze za uruchomienie w bieżącym roku produkcji samochodów przeznaczonych dla rolnictwa. W swym liście premier przekazał całej załodze życzenia dalszych sukcesów.

Nowoczesne urządzenia sterować będą oświetleniem Poznania

W Zakładzie Energetycznym Poznań — Miasto rozpoczną pracę najnowocześniejsze urządzenia sterownicze, dzięki którym można będzie z jednego punktu kontrolować oświetlenie całego miasta. Pierwsze tego typu urządzenia w kraju pozwolą na dużą oszczędność energii elektrycznej, szczególnie w okresach szczytowych. Nadajnik wchodzący w skład tego mechanizmu wytwarzą impulsy, które nałożone na sieć energetyczną dochodzą z energią elektryczną do odbiornika. Wysłany z centrali sygnał o określonej częstotliwości może włączyć lub wyłączyć określonego odbiorcę. Umożliwi to dyspozytorowi regulowanie zużycia prądu w zależności od obciążenia energetycznego.

Eksperymentalna centrala rozpocznie prace w lutym i kontrolować będzie próbnie **300** punktów odbioru.

PAP

„Sowietskaja Rossija" organem KC KPZR, Rady Najwyższej i RM RFSRR

„Sowietskaja Rossija", ukazująca się dotychczas jako dziennik KC KPZR, z dniem 1 stycznia 1974 r. zaczął ukazywać się jako organ Komitetu Centralnego KPZR i Rady Najwyższej ZSRR oraz Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane i niewielkie tylko przejściowo duże, rano lokalne mgły lub zamglenia. Temperatura maksymalna od 0 do 3 stopni C.

Przemówienie Edwarda Gierka

Dokończenie ze str. 1

Niedawne wybory do rad narodowych potwierdziły dobitnie, że zespala nas wola dalszego dynamicznego rozwijania gospodarki, nauki i kultury naszej socjalistycznej ojczyzny, pracy dla jej dobra, dla dobra naszego narodu.

Upływający rok był również na ogół pomyślny w sytuacji międzynarodowej.

Wokół nas — w Europie i na świecie, mimo trudności i przeciwieństw pogłębił się proces odprężenia, posunęła się na przód wielka sprawa budowy trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

Polityka krajów socjalistycznej wspólnoty, a przede wszystkim śmiała, rozumna i dalekowzroczna polityka Związku Radzieckiego przeciwdziałając skutecznie poczynaniom sił agresji, osiągnęła nowe ważne sukcesy w wygaszaniu konfliktów, w przekształcaniu kuli ziemskiej w wolny od lęku i zagrożenia wspólny dom ludzkości. Są to sukcesy idei socjalizmu, która zawsze — od chwili swych narodzin — powiązana była nierozdzielnie z ideą pokoju. Polska bierze aktywny udział w urzeczywistnianiu tej polityki, wspierając ją licznymi inicjatywami i działaniami. Podnosi to autorytet naszego państwa, a przede wszystkim — odpowiada najgłębszej, najtrwalszej polskiej racji stanu.

W nowym roku będziemy te działania wespół z naszymi przyjaciółmi i sojusznikami konsekwentnie kontynuować, dla dobra naszej ojczyzny, dla dobra socjalizmu i pokoju.

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu władz naczelnych sojuszniczych stronnictw, Frontu Jedności Narodu oraz w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów — dziękuję z całego serca wszystkim załogom, wszystkim zespołom, wszystkim Polakom, którzy w roku 1973 pracą, myślą i twórczą inicjatywą wnieśli cząstkę swego osobistego wkładu do naszego zbiorowego dorobku.

Gorąco pozdrawiam polską klasę robotniczą. Stanowi ona trzon naszego narodu, naszego państwa, naszej partii, która w swojej nazwie z dumą nosi jej imię. W wypróbowanych rękach polskiej klasy robotniczej spoczywa dziś pewnie przyszłość socjalistycznej ojczyzny!

Gorące podziękowanie składam polskim rolnikom. W sojuszu z klasą robotniczą rolnicy swą ofiarną i trudną pracą wnoszą duży wkład w pomyślny i trwały rozwój kraju.

Pomyślności osobistej i zawodowej życzę serdecznie uczonym, inżynierom, lekarzom, nauczycielom, twórcom kultury, całej polskiej inteligencji. Jej twórcza praca jest warunkiem postępu w każdej dziedzinie naszego życia.

Jak zawsze, najserdeczniejsze uczucia kieruję ku naszej młodzieży. Polska socjalistyczna, którą dziś budujemy, stanie się przede wszystkim Waszym domem. Razem z nami zmierzajcie więc usilnie do tego, aby było w nim najwięcej ładu, rzetelnej pracy i nowoczesnej, światłej myśli.

Podziękujmy dzisiaj szczególnie gorąco wszystkim polskim kobietom. Na sile uczuć i codziennym, jakże niełatwym trudzie naszych matek i żon wspiera się pomyślność polskich domów i rodzin, szczęśliwe życie polskich dzieci.

Ze słowami głębokiego szacunku zwracam się do weteranów walki i pracy. Możecie być pewni rozkwitu tej Polski, którą tworzyliście swoją drogą bojową i swoją ofiarną pracą.

Pozdrawiam gorąco żołnierzy Wojska Polskiego, stojących na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Serdeczne życzenia kieruję do tych oddziałów, które swoim uczestnictwem w formacjach Organizacji Narodów Zjednoczonych służą pokojowi, dając dowód międzynarodowego znaczenia Polski Ludowej i międzynarodowego uznania dla jej polityki.

Pozdrawiam pracowników Milicji Obywatelskiej, strzegących ładu i bezpieczeństwa współobywateli.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy noc dzisiejszą spędzają w służbie publicznej lub na posterunkach pracy.

Gorące życzenia składam członkom i kandydatom naszej partii. Niech rok, który nadchodzi, przyniesie wam — Towarzysze — satysfakcję w pracy partyjnej i w życiu osobistym. Pozdrawiam serdecznie członków stronnictw sojuszniczych i działaczy Frontu Jedności Narodu.

Zwracam się ze słowami przyjaznych pozdrowień do milionów naszych rodaków za granicą. Bądźcie dumni z osiągnięć kraju waszych przodków, z jego dynamicznego rozwoju, z jego rosnącej pozycji w świecie.

Uczucia głębokiej solidarności kierujemy do wszystkich, którzy w całym świecie walczą o sprawiedliwość, wolność narodów i pokój między nimi.

Braterskie życzenia i wyrazy niezłomnej jedności przesyłam najbliższym przyjaciołom Polski — narodom socjalistycznej wspólnoty, a zwłaszcza wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego komunistycznej partii. Niech rozwija się i umacnia nasza wspólnota i niechaj nadal rośnie jej wiodąca rola w torowaniu szlaku postępu i pokoju dla całej ludzkości.

DRODZY PRZYJACIELE!

Niedługo, tradycyjnym i pięknym zwyczajem każdy z nas złoży życzenia swoim najbliższym. Niech tym serdecznym życzeniom towarzyszy pewność, że dla nas wszystkich, dla całej naszej ojczyzny dni nadchodzące okażą się znów lepsze, bardziej owocne, bogatsze w dokonania, że znów — w następny wieczór sylwestrowy — wolno nam będzie powiedzieć: był to dobry rok. Gwarancją tego jesteśmy my sami, siła naszych charakterów, nasza wola działania i nasza umiejętność pracy.

Życzę Wam, drodzy Rodacy — życzę Waszym rodzinom i Waszym domom — szczęścia, zdrowia, pomyślności. (PAP)

15 lat kubańskiej rewolucji

W noc sylwestrową 1958/59 uciekł z Hawany przed nadciągającą armią partyzancką, dowodzoną przez Fidela Castro, dyktator Kuby — Batista. Rankiem 1 stycznia 1959 roku do stolicy wkroczyły oddziały partyzanckie. Tym samym zakończył się kilkuletni okres walki o zmianę oblicza kraju, zapoczątkowany atakiem na koszary Moncada w Santiago de Cuba w lipcu 1953 roku.

Tamten desperacki zryw zakończył się porażką, ale młodzi bojownicy nie zrezygnowali z dalszej walki. W grudniu 1956 roku, na wybrzeżu prowincji Oriente, ląduje na czele sformowanego w Meksyku oddziału Fidel Castro.

Trudny był to okres. W ciągu pierwszych kilku tygodni małemu, składającemu się z 12 ludzi oddziałowi, groziła zagłada. Ścigany przez uzbrojone po zęby wojska Batisty, spotykający się z nieufnością miejscowej ludności zdawał się nie mieć żadnych szans w walce. Jednak mimo wszystkich przeciwieństw, tych kilku ludzi było w stanie zorganizować armię, która w kilka lat później obaliła znienawidzonego dyktatora, rozpoczynając tym samym nowy etap historii kraju. Obalono nie tylko Batistę — w jego osobie odszedł w przeszłość dotychczasowy ustrój kraju. Kuba wkroczyła na drogę rewolucji ludowej.

Pierwszy okres sprawowania władzy przez nowy rząd — to próba określenia kierunku, w jakim zmierzać ma kraj, a w rezultacie — wybranie drogi przemian socjalistycznych jako jedynej, która pozwoli zrealizować założenia przyszłego rozwoju. A były one szerokie. Począwszy od walki z analfabetyzmem, aż do stworzenia nowoczesnej gospodarki. Realizacja ich nie była łatwa. Brak środków materialnych, zorganizowana i operująca z terenu Stanów Zjednoczonych dywersja, bojkot Kuby przez inne państwa Ameryki Łacińskiej czy wreszcie blokada gospodarcza, narzucona przez Amerykanów— wszystkie te trudności musiała przezwyciężyć młoda republika w pierwszych latach istnienia.

Pomogły jej w tym kraje socjalistyczne, które konsekwentnie, od samego początku popierały rząd F. Castro i udzielały Kubie wszechstronnej pomocy w wysiłkach dla przebudowy oblicza kraju.

Teraz, po piętnastu latach, patrząc na to co zrobiono na wyspie, można ocenić ogrom przemian. Praktycznie zbudowano w tym okresie nową Kubę. Zmieniono kształt gospodarki, stworzono nowe i zupełnie nieznane tam przedtem gałęzie produkcji, zrealizowano postulat powszechnego nauczania i opieki lekarskiej, objęto podstawowymi świadczeniami socjalnymi całą ludność. Również na arenie międzynarodowej pozycja Kuby uległa zasadniej zmianie. Dzisiaj utrzymuje ona stosunki dyplomatyczne z kilkudziesięcioma państwami całego świata, a jako członek Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest mocno związana ze wspólnotą krajów socjalistycznych.

Kuba jest w tej chwili krajem, którego głos liczy się zarówno w Ameryce Południowej jak i wśród innych państw „trzeciego świata". Jest to wynik konsekwentnego kroczenia drogą przemian socjalistycznych, na którą Kuba weszła piętnaście lat temu, dzięki zwycięstwu rewolucji.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Wojciech Nentwig**

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań ul. Grunwaldzka 19 **Adres pocztowy:** skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: **Marian Flejsierowicz** (zastępca redaktora naczelnego) **Tadeusz Kaczmarek** (sekretarz redakcji) **Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porycki** (redaktor naczelny) **Zbilut Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.**

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami **657-18** Sekretariat redaktora naczelnego **454-09** Zastępca red naczelnego **657-18** Sekretarz redakcji **648-85** Dział miejski **659-39** Redakcja nocna **430-73 · 453-31** ▲ **Wydawca:** Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch" ▲ **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel **659-16** Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rękopisów nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka – Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa – Książka – Ruch" ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 F-1

ROK NA MIARĘ LAT

Nowy kalendarz, jak nie rozcięta książka, ożywia wyobraźnię. Któż oprze się sylwestrowej pokusie przedstawienia sobie biegu spraw osobistych w rozpoczynającym się roku? A na cóż można bardziej liczyć przy spełnianiu pragnień, niż na możliwości najbardziej materialne — ekonomiczne? Zatem najwłaściwszym sposobem przybliżenia spraw osobistych do rzeczywistości pozostaje konfrontacja z możliwościami, jakie wszystkim i każdemu da gospodarka.

A są to możliwości rzeczywiście niemałe. Niemal niepostrzeżenie, bez hucznych festynów, urósł nam narodowy majątek w sposób zadziwiający. To, czym wszyscy dysponowaliśmy w roku 1970 — budynki, budowle, drogi, linie kolejowe i trasy łączności, wszelki sprzęt wytwórczy, lokomotywy i samochody, rurociągi i zbiorniki wodne — wycenione w roku 1974 wykaże już wartość o trzecią część większą, zwiększoną rzeczjasna przez pracę. Majątek narodowy powiększy się w tym czasie z czterech tysięcy miliardów złotych do ponad pięciu bilionów. Jest to wyczyn na miarę dziesięcioleci, zatem i miniony właśnie rok tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty trzeci, i 1974 — mają wartość wielu lat uznawanych dawniej za dobre.

Tak się zmieniła skala gospodarowania, takie efekty dało słynne przyspieszenie w czasie tysiąca stu ubiegłych dni. Aby przybliżyć te biliony do oczu popatrujących zwykle na setki i tysiące, wypada spojrzeć na nie z innego punktu widzenia — od strony efektów wytwórczych. Otóż od stycznia do końca grudnia, w wyniku kończenia robót rozpoczętych przed dwoma czy trzema laty, powstanie całkiem nowy przemysł ze stanowiskami pracy dla stu tysięcy osób. W tak krótkim czasie trzeba będzie otworzyć uroczyście — a przedtem całkiem roboczo zorganizować — kilkaset fabryk wytwórni, wydziałów, które w sumie dysponują roczną mocą wytwórczą równą stu pięćdziesięciu miliardom złotych, co z kolei równa się wartości

Refleksje ekonomiczne

całej rocznej produkcji przemysłu paliwowo-energetycznego, zaliczanego (węgiel) do największych w świecie. W ciągu kilkunastu miesięcy rozpocznie więc pracę przemysł równie duży (licząc efekty finansowe) co górnictwo węglowe plus cała energetyka, plus branże pomniejsze, jak kopalnictwo ropy naftowej, węgla brunatnego... Będzie to przemysł nowoczesny, którego wyposażenie i metody wytwórcze oparte są w wielkim stopniu na licencjach — w 1973 rozpoczęło w sumie pracę 68 fabryk i wydziałów z licencji, w 1974 r. zaś efekty inwestowania opartego o zagraniczną technikę będą dwakroć większe.

W czasach, gdy do każdej pory roku przywierał przymiotnik „trudny", należałoby uznać takie nagromadzenie efektów inwestycyjnych za wyjątkowy kłopot. Czy jednak komukolwiek przyszłoby do głowy uznać wygraną miliona złotych za kłopot, a czynność wydawania tej sumy — za trudność? A tu mamy do czynienia z wartością, przy której główna wygrana w Totka jest złotówką wobec 150 000 złotych... Nazwą godną jest więc szansa, uczuciem właściwym — zadowolenie z takiego nagromadzenia materialnych możliwości, które dają gospodarce, a zatem wszystkim pracującym, warunki do dalszego zwiększania dochodów, zapewniając produkcję towarów na odpowiednim poziomie. Tę okoliczność warto uwzględnić we wszystkich horoskopach stawianych sobie i innym trochę żartem — trochę serio. Nadzieje na lepsze życie z tego tytułu są bowiem dostępne dla wszystkich i wręcz upoważniają do oczekiwania, że rok 1974 przyniesie nie mniej niż 1973 w sferze jakości życia. Oczywiście, pod warunkiem dotrzymania pewnych rygorów.

Ten wielki — nowy i stary — narodowy majątek musi być właściwie wykorzystany. Wydając na inwestycje co dzień więcej niż miliard — licząc przeciętną wydatków roku 1974 — nie można sobie pozwolić na jakąkolwiek niefrasobliwość w wykorzystaniu tego, co dotąd pobudowano, ani na niesprawność w sięganiu po efekty. Przeciętny obiekt budować się będzie w roku 1974 o prawie rok krócej niż w 1970; to znakomity postęp, ale przecież wciąż niewystarczający. Większy dochód narodowy pozwolił na przekroczenie pierwotnych zamierzeń inwestycyjnych na rok 1974 o ogromną kwotę stu miliardów złotych; ale gdyby budować szybciej, wcześniej dochodzić do efektów w postaci produktu i towaru, wówczas można by postawić jeszcze więcej domów mieszkalnych lepiej wyposażyć fabryki, otworzyć nowe wytwórnie bluzek, obuwia, sprzętu gospodarstwa domowego. Te zależności wyczerpująco omówione na Krajowej Konferencji PZPR, obowiązują z całą mocą w roku przyszłym. I tylko wówczas ten nowy będzie równie udany, jak trzy poprzednie, jeśli te reguły będą w pełni respektowane.

Chwila refleksji doprowadzi niechybnie każdego do konfrontacji możliwości z potrzebami. Cóż, potrzeby te, tak że w życiu społecznym — są nieograniczone. Gdyby przyjąć projektowane przez całość jednostek gospodarczych wydatki na 1974 rok, wówczas fundusz inwestycyjny byłby większy nie o sto, a o dwieście miliardów złotych. Jeden z wybitnych naszych ekspertów nazwał te postulaty planowaniem... romantycznym. A romantyzm w ekonomice tylko wówczas daje efekty, jeśli opiera się na rachunku. Aby dokończyć to, co rozpoczęte na placach budowy, należy wydać połowę rocznego dochodu narodowego, tj. pięćset trzydzieści miliardów złotych. Jest to ogromne zaangażowanie finansowe, i gdyby je dalej powiększać — wówczas nie starczyłoby możliwości na przyjęcie jakichkolwiek nowych celów, nowych zadań na następne pięciolecie, nie byłoby możliwości stawienia czoła potrzebom cywilizacyjnym, koniecznościom powstającym nieraz z miesiąca na miesiąc. Tego rodzaju romantyzm nie działa już nawet na fantastów. Liczy się przede wszystkim to, co będą mogli jeszcze policzyć ludzie dziś żyjący.

ROBERT GIZA

TELEWIZJA

„Ekspres" odjechał

Polubiliśmy sympatyczną grupkę podróżnych telewizyjnego „Ekspresu". Przyzwyczailiśmy się do ich dowcipu i satyry. Humoru niewątpliwie specyficznego. Werbalnego i sytuacyjnego. Pieprznego choć nierzadko abstrakcyjnego. Satyry — jakże często celnej. Ileż razy po programie powtarzaliśmy sobie z wesołością dnia następnego co lepiej zamiętane dialogi.

Bardzo polubiliśmy plejadę znanych aktorów w roli dość niezwykłej (a może i bardzo zwykłej?)... nas samych — ponad 30 milionów podróżujących Polaków. Trudno wyróżnić z aktorów najlepszych. Wszyscy byli „fajni" i wszystkim stawiam dziś — po 42 finałowym programie — „piątkę".

Bo oto nieoczekiwanie, przynajmniej dla niewtajemniczonych, w Noc Sylwestrową dowiedzieliśmy się, że 42 to ostatni „Ekspres". Że niecierpliwe oczekiwania czwartkowych wieczorów przed małym ekranem, pojawianie się znanej planszy, ulubionego sygnału i spędzanie kilkuset sekund z podróżnymi tego jedynego na świecie pociągu — już poza nami. Pożegnaliśmy się z nimi jak z dobrymi znajomymi, z nieukrywanym żalem...

Dyrektorom pociągu — to określenie brzmi chyba najładniej — Wowo Bielickiemu i Krzysztofowi Próchnickiemu oraz licznej grupie twórców i realizatorów, których wraz z pomysłową scenerią audycji — jednym przedziałem przedstawił nam na zakończenie Wowo — bijemy brawa. „Ekspres" odjechał. Szkoda!

(wig)

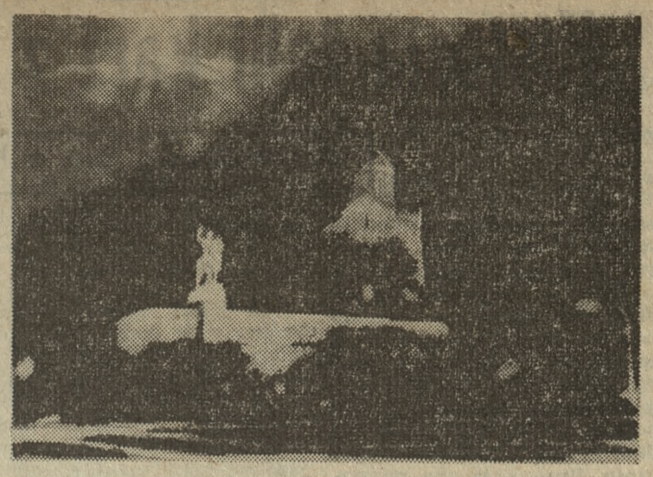

Pomnik w Tbilisi

Legendarnym założycielem Tbilisi — stolicy radzieckiej Gruzji był Wachtang Gorgasala. Na zdjęciu — pomnik założyciela Tbilisi.

CAF — TASS

Koty w workach

Listy, które chodzą

Wysłałam niedawno z Poznania dwa listy, czytelnie zaadresowane, z kodem, ze znaczkami po 6 zł 50 gr, z naklejką „ekspres". Oba do Warszawy. Dotarł tylko jeden i to dopiero po trzech dniach. Drugi — wsiąkł. Nie straciłam jednak jeszcze zupełnie nadziei, że kiedyś dojdzie do adresata. Zwłaszcza, gdy obejrzałam nadesłaną do redakcji kopertę listu-rekordzisty, który z Warszawy do Jeleniej Góry szedł 22 dni. W tym czasie co prawda, trafił do Urzędu niedoręczonych przesyłek w Koluszkach (konia z rzędem temu, kto wie po co, skoro był wyjątkowo czytelnie zaadresowany) gdzie go otwarto, po czym zaklejono i opatrzono karteczką z przepisanym jeszcze raz adresem z koperty, tyle, że przepisanym mniej wyraźnie.

Tak to już jest, że jeśli coś szwankuje, to nawet dotknięcie kamyczka wywołuje lawinę. Tym kamyczkiem był felieton pt. „Tydzień niepisania listów" w „Życiu Warszawy" z 11 października ubr. Posypały się listy. Ludzie opisują w nich przypadki, które kosztowały ich sporo czasu i nerwów. Często przysyłają do redakcji całą korespondencję, jaką bezskutecznie prowadzą z Pocztą na temat nie doręczonych przesyłek. Proszą o rady, a niekiedy nawet o interwencję.

Bezradni nadawcy i odbiorcy...

Bo co ma zrobić na przykład nadawca, który wysłał z Warszawy jednocześnie dwie paczki ekspresowe, a do odbiorcy doszła tylko jedna. Poczta przyjęła reklamację, ale paczki jak nie było tak nie ma; nie ma też odpowiedzi, co się z paczką stało.

Albo co ma zrobić Czytelnik, który zastaje w skrytce datowane bieżąco awizo na przekaz pieniężny, jeszcze tego samego dnia idzie na pocztę i dowiaduje się, że po 8 dniach przetrzymywania pieniędzy, poczta już je odesłała do nadawcy.

Bezradny jest również Czytelnik z Olsztyna, który trzy miesiące temu opłacił w Londynie prenumeratę tygodnika „Newsweek" a otrzymał do tej pory... tylko jeden egzemplarz. Giną również czasopisma wysyłane do Czytelnika z Warszawy. I w tym przypadku poczta „nie jest w stanie ustalić losu przesyłki".

(Wybrałam te przykłady z redakcyjnej korespondencji. I w każdej chwili, Panowie Pocztowcy, służę oryginałami listów. Zresztą z tymi listami w ręku i z nadzieją w duszy, że może znajdę odpowiedź na postawione w nich pytania — chodziłam po urzędach).

Bezradni dyrektorzy

Dyrektor Poczty Warszawa 2 nie był zaskoczony pytaniami. Tak, wie o tym, że przesyłki giną. A jeśli są to przesyłki zwykłe — nie sposób ustalić co się z nimi stało, bo podobnie jak listy zwykłe i ekspresowe ważne jest, by się zgadzała ich liczba w transporcie.

— Proszę pani — dodaje zastępca dyrektora — przez nasz urząd przechodzi dziennie około 80 000 paczek i ponad 600 000 listów. Czy przy tych liczbach inne metody są możliwe? Przesyłki giną, bo zdarza się, że są źle zaadresowane. Bywa też, że i poczta się pomyli i skieruje nie tam, gdzie trzeba. Te ostatnie pomyłki — nie da ukryć — zależą od sumienności pracownika. Tyle że to trudno wyłapać.

— Dlaczego listy ekspresowe chodzą jak zwykłe?

— A jak mają chodzić, skoro są przewożone tymi samymi pociągami, a czasem nawet w tych samych workach co zwykłe listy?

— Czy jest więc sens płacić za „ekspres" cztery razy tyle co za zwykły list?

— Teoretycznie sens taki istnieje, bo pracownik na poczcie ma obowiązek wyławiać „ekspresy" i w pierwszej kolejności dostarczać je listonoszom. A że listonoszów brak i list taki idzie w końcu razem ze zwykłymi... no to już całkiem inna sprawa.

Listy zmusza do „chodzenia" niemal dosłownego także rozkład jazdy PKP. Ambulanse pocztowe z Poznania na przykład doczepiane są tylko do trzech pociągów porannych. Najpóźniejszy z nich odchodzi z Poznania o 8.10. List więc wrzucony do skrzynki nawet rano odjeżdża z Poznania dopiero następnego dnia.

Pociągi do większych miast przychodzą zwykle w godzinach otwierania urzędów. Panom na delegacjach bardzo to na rękę. Poczcie mniej. Zanim posegreguje się przywiezione listy... listonosze zdążą już pójść na miasto. No i wtedy od wrzucenia listu do skrzynki do chwili doręczenia upływają nie raz i cztery dni.

Ministerstwo też bezradne...

W materiałach Ministerstwa Łączności wyczytałam, że w 1972 roku ponad 14 procent przesyłek (200 mln) Poczta nie zdołała przewieźć od urzędu nadawczego do odbiorczego w ciągu jednej doby.

Zapytałam w Ministerstwie Łączności, co mam odpisać Czytelnikowi, który nie dostaje zagranicznych czasopism. Jak się okazało, już i tu odwoływał się nasz Czytelnik. Poproszono go o podanie bliższych szczegółów sprawy: skąd nadchodzą listy — z Londynu czy z Ameryki, i gdzie przychodzą — do Warszawy czy do Gdyni. Gdy Czytelnik odpowie, Ministerstwo starać się będzie wyjaśniać przyczyny niedoręczania czasopism.

— A co z tymi egzemplarzami, które giną w Polsce?

— To już inny departament...

We wskazanym departamencie jeszcze raz od początku opowiedziałam sprawę. Wysłuchano mnie cierpliwie i zaproponowano, bym napisała w imieniu Czytelnika podanie i złożyła je w sekretariacie, bo bez podania nie ma sprawy i nic się nie da zrobić.

— Postaramy się sprawę rozwikłać. Póki co — niech pani radzi abonentom, aby pisma zagraniczne zamawiali przez Ruch. Mniej ich wtedy ginie. A jeśli nawet — to dają duplikat *).

Jako przyczynę opisanego stanu rzeczy Ministerstwo Łączności wymienia obok kłopotów z przewozem, trudności kadrowe. Płynność kadr spowodowała, że przesyłki pocztowe sortują pracownicy niewyszkoleni, którzy nie znając połączeń geograficznych często mylnie kierują listy. Na przykład na Poczcie Warszawa 2 sortuje przesyłki 500 osób. Pracują na cztery zmiany i to systemem schodkowym: rano mniej, wieczorem najwięcej. Brakuje jeszcze 60 osób.

W hali są już nowe stanowiska dostosowane do układu kodowego. Czasami ktoś na nich ćwiczy, choć to fraszka w porównaniu z sortowaniem listów według geografii pocztowej. Mimo że już od roku Poczta apeluje o wpisywanie kodu, sama z niego jeszcze nie korzysta. Listy nadal sortuje się tradycyjną metodą.

Od 1 stycznia tego roku instytucje otrzymają polecenie stosowania kodu i wtedy wszystkie listy będą według niego dzielone. A wraz z nowym rozkładem jazdy, od kwietnia mają również zgodnie z kodem podróżować. Zwolennicy kodu zapewniają, że przyspieszy to znacznie doręczenie listów.

Ambulansjer — realista

Bardziej chyba realistyczny jest pogląd „ambulansjera" — pracownika, który wozi przesyłki w ambulansach pocztowych:

— Trzeba, aby pani pojeździła w ambulansie jako pająk. Pająk — dodaje widząc moje

Dokończenie na str. 4

JOANNA ZIMAKOWSKA

*) Po napisaniu artykułu otrzymałam od Czytelnika list z informacją, że nadal interweniuje bezskutecznie w Ministerstwie Łączności. List kończy się charakterystyczną uwagą: „Swoją rejonową doręczycielką znam od 15 lat. Doręcza mi listy nawet źle zaadresowane. Jestem pełen uznania dla niej".

170 lat tradycji PZU

Zapobiega i pomaga w nieszczęściu

Postępująca w szybkim tempie technizacja życia, niesie m. in. większą groźbę wypadków w naszej codzienności. Nierzadko są to zgoła nieprzewidziane sploty okoliczności, jak np. spięcia elektryczne z powodu wichury, wybuch gazu w mieszkaniu, wskutek nieostrożności lub niedbalstwa jednego z lokatorów. Wówczas szkody mogą ponieść inni współmieszkańcy domu. Typowy przykład takich szkód, to zalewanie mieszkań z powodu wyłączeń okresowych wody i nie zakręconych kranów.

Jak zmniejszyć ryzyko takich strat? Oto co mówi na ten temat dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu — **Zbigniew Widelicki.**

Mający za sobą 170-letnią tradycję ubezpieczeniową Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu osiągnął w tym roku najlepsze w kraju wyniki w upowszechnianiu grupowych ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków w zakładach pracy, wykonując w ciągu trzech kwartałów zamierzenia roczne. Tym ubezpieczeniem objęto ponad 450 000 pracowników uspołecznionych zakładów.

W roku 1973 ubezpieczeniami mieszkaniowymi objęto lokatorów i około 100 000 mieszkań. Grupowym ubezpieczeniem rodzinnym na wypadek śmierci udało się zainteresować ponad 800 000 pracowników różnych zakładów i instytucji. Zrozumienie dla idei ubezpieczeń wykazały kierownictwa szkół wszystkich szczebli i uczelni, zapewniając w ten sposób dzieciom i młodzieży odszkodowania w razie nieszczęśliwych wypadków.

Ta forma ubezpieczeń zwolna przyjmuje się także na wsi, gdzie co roku rosną statystyki wypadków drogowych przy pracy i w domu.

Słyszy się opinię, że PZU zarabia krociowe kwoty na ubezpieczeniach ludności. Warto i to wyjaśnić.

Oto Oddział Wojewódzki PZU zebrał w roku 1973 1,3 mld zł składek (4,5 mln różnych polis — umów ubezpieczeniowych). Z tego wypłacił świadczenia i odszkodowanie w granicach 70—80 procent zbioru składek, a w ubezpieczeniach dobrowolnych ludności — do 90 procent wszystkich składek z tego tytułu.

Rok 1973 był korzystny dla PZU, bo nie notowano szkód masowych. Spadek szkód ogniowych spowodowany został ogólną poprawą warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego w uspołecznionych zakładach pracy, co było wynikiem inicjatyw Komitetu Wojewódzkiego PZPR i skoordynowanej działalności powołanych do tego instytucji.

W rolnictwie, poza lokalnymi gradobiciami i wichurami, szkody powstawały głównie wskutek pożarów budynków i upadków zwierząt. Ale trzeba stwierdzić, że wyraźnie zmniejszyła się w porównaniu z poprzednimi latami liczba padnięć zwierząt gospodarskich, zwłaszcza koni i bydła. Jest to wynik ogólnej poprawy zoohigieny na wsi, lepszego wyżywienia zwierząt i opieki weterynaryjnej.

Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu zwraca wielką uwagę na działalność zapobiegawczą. W roku 1973 PZU na działalność prewencyjną przeznaczyło prawie 68 milionów złotych. Z tego na zapobieganie: pożarom — 42,5 mln zł, szkodom rolnym — około 12 mln zł, nieszczęśliwym wypadkom — około 14 mln zł. Za te pieniądze udzielono m. in. bezzwrotnych zapomóg dla przykrywania łatwopalnych dachów materiałami ogniotrwałymi. Poprawiano też z inicjatywy PZU warunki zoohigieniczne w hodowli zwierząt inwentarskich. 7 milionów złotych wyasygnowało PZU na budowę ośrodków zdrowia na wsi.

Wychodząc naprzeciw interesom swoich klientów, PZU musi stale usprawniać obsługę. I czyni to, przyspieszając likwidację szkód i wypłatę odszkodowań oraz innych świadczeń.

Co istotne, w kontaktach wzajemnych z klientami PZU eksponuje zasadę wzajemnego zaufania, eliminując zbędne zaświadczenia. O to też chodzi, żeby każdy obywatel wiedział, iż w razie nieszczęścia jest instytucja, która podzieli z nim ciężar ponoszonego ryzyka, związanego z pracą i życiem.

MARIA POLCYNOWA

Historia talii kart z Altenburga

Korespondencja z NRD

Mają swoje losy książki, jak mówi przysłowie, ale mają je i karty. W Polsce zaczęto w nie grać pod koniec XV w., prawdziwa moda na karty przyszła jednak dopiero w połowie XVIII stulecia. O niektórych grach nikt już nie pamięta, a nazywały się chapanka, wózek, skrzetułka, fluss (grał w niego król Zygmunt Stary), inne jak wist, pikieta czy mariasz przetrwały w opowieściach o dawnych czasach pradziadków żyjącego jeszcze pokolenia.

Do Europy karty dotarły mniej więcej w XIV w. być może z Chin za pośrednictwem świata arabskiego. Działo się to ponoć w okresie wypraw krzyżowych. W każdym razie mimo zakazów i grzmiących potępień z ambony rozpowszechniły się szybko we Francji, Włoszech i Niemczech. W XV w. pojawili się pierwsi fabrykanci kart. Od tej pory stają się karty ważnym elementem życia towarzyskiego, a zdobiące je motywy odzwierciedlają epokę, w której powstają.

Możemy się o tym przekonać zwiedzając bogate muzeum kart do gry w XI-wiecznym miasteczku Altenburg pod Lipskiem. Jego interesujące karciane eksponaty oddają wiernie obraz pięćset letnich dziejów kultury europejskiej. A kiedy do wrażeń, jakie wyniesiemy z muzeum dodamy te, jakich dostarcza zwiedzanie największej między Odrą i Renem altenburskiej fabryki kart do gry, stanie się znakomitym dopełnieniem naszej wiedzy w tej dziedzinie. Produkuje ona mianowicie niektóre zestawy według starych wzorów i motywów. Co rok wznawia się „nakłady" tego rodzaju na użytek amatorów i zbieraczy. Wśród nich „karty dla górników" sprzed blisko 200 lat.

Z reguły gracze wolą jednak kupować karty standardowe do których się przyzwyczaili. Dotyczy to zarówno brydżystów jak pokerzystów czy grających w taroka. Tylko entuzjaści remika lubią podobno rozmaitość. W gruncie rzeczy dzisiejsi rysownicy mogą puszczać wodze fantazji tylko przy projektowaniu wzorów do figury dżokera.

Dla dzieci fabryka produkuje karty w kształcie uzgodnionym z wydawnictwami podręczników szkolnych. Mamy serie grzybów, krajobrazów miejskich i wiejskich, widoków z dalekiego świata, pojazdów, instrumentów muzycznych, zwierząt, bajek i baśni. Komponowanie kart do gry dla dzieci wymaga szczególnej staranności, ponieważ „bawiąc uczą". Z tego zapewne powodu „dziecięca" produkcja Altenburga ma tak wielkie powodzenie zarówno w NRD jak poza jej granicami.

Do najstarszych zachowanych kart należą wykonane artystycznie na pergaminie egzemplarze z 1470 roku. Było to zamówienie któregoś z książęcych dworów niemieckich. Figurują tu takie postacie jak — oprócz króla i królowej — gubernator i marszałek, rybak i medyk, golibroda i błazen, stajenny i krawiec, posłaniec, kucharz i podczaszy. Wszyscy noszą barwy czterech największych dworów europejskich.

W epoce renesansu artyści norymberscy zdobią karty motywami zwierzęcymi, kwiatami i innymi tematami zaczerpniętymi z natury, natomiast karty o bardziej „popularnym" charakterze prezentują sceny z życia codziennego — tańce wiejskie, muzykantów, parobków itp.

Szczególnie pięknie zdobione są karty do gry w taroka. Wyprodukowane w Altenburgu dla Marsylii zdradzają silny wpływ religii katolickiej. Widnieją na nich sceny Sądu Ostatecznego, niebo i piekło. Niemcy na swoich kartach do taroka malują zwierzęta i postacie z bajek dla dzieci, Włosi — słońce, księżyc, czarodziejów i zakochane parki. Ilustracje bajek dają znakomitą sposobność wyrażenia ogródkiem krytyki niektórych aspektów życia społecznego i ludzkich przywar.

Zamiłowanie do kart wykorzystuje się dla celów dydaktycznych i poznawczych. Oglądamy zestawy miast, pałaców i zamków, czytamy maksymy moralne i filozoficzne. Król Ludwik XIV zamawia dla delfina karty z herbami, by przyszły król Francji zapoznał się z godłami największych dworów europejskich.

Wielka Rewolucja Francuska wstrząsnęła karcianym światkiem. Zdetronizowała królów i królowe i zastąpiła ich figury symbolami Geniuszy (sztuk pięknych, handlu, pokoju, wojny), Wolności (wyznań, prasy, zawierania małżeństwa, wyboru zawodu) i Równości (obowiązków, praw, rang, przywilejów). Wszystkie damy w kartach z tych czasów mają na głowie frygijskie czapeczki.

Przeskakując etapy wspomnijmy jeszcze, że w okresie wojen zaborczych Prus i Rzeczy militaryści niemieccy wykorzystywali karty dla celów propagandy wojennej. Widzimy tu na ówcześnie produkowanych seriach podobizny kajzera, generałów, różne rodzaje broni, krwawe bitwy...

Z wolna motywy malowane na kartach stają się bardziej jednostajne i banalne. Sprawiła to masowość kultury materialnej, rozszerzenie produkcji kart na skalę przemysłową, wreszcie troska o ich potanienie. Chociaż... różnie z tym bywa. Ostatnio wraz z „modą na seks" pojawiają się na kartach motywy wręcz niecenzuralne, niektóre talie troskliwi rodzice chowają w zakamarkach szuflad przed ciekawym okiem dziecka. Tak więc i w tym kontekście zanika dawna dydaktyczna i kulturotwórcza rola kart do gry.

Na zielonym stoliku leży nowa błyszcząca talia. Proszę przełożyć!

ANNA KEDAJ

Paragraf i życie

Z potrącaniem — ostrożnie

Przy ostatniej wypłacie wynagrodzenia otrzymała Maria P. około 200 zł mniej, niż się spodziewała.

— Zasiłek chorobowy za czas Pani choroby w ub. miesiącu obliczony został błędnie i teraz potrąciliśmy nadpłatę — wyjaśniono w dziale finansowym.

Jeżeli istotnie dostałam za dużo — pisze do nas czytelniczka — to rzeczywiście powinnam to zwrócić. Ale chyba powinni mnie zapytać, czy się na to zgadzam, a nie tak samowolnie zabierać mi pieniądze? Choć w dziale finansowym pokazano mi instrukcję zasiłkową ZUS, w której napisano, że „zakład pracy może potrącić pracownikowi z przysługującego do wypłaty wynagrodzenia lub zasiłku nieprawnie dokonane wypłaty zasiłku — nawet bez jego zgody...".

— Czy instrukcja ujęła tę sprawę prawidłowo? Wyjaśnijcie to — prosi Maria P.

Zostawmy na razie w spokoju instrukcję i spróbujmy w świetle przepisów odpowiedzieć na pytanie, czy i kiedy nadpłacony zasiłek chorobowy wolno potrącić:

1) z dalszych wypłat zasiłku chorobowego,

2) z wynagrodzenia pracownika.

W sprawie pierwszej wspomnieć trzeba o art. 215 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (tej z 1933 r.). Ustala on, że ZUS ma prawo do potrącenia z należnych świadczeń nieprawnie dokonanych wypłat. Skoro ma prawo potrącać, to znaczy, że zgoda pracownika na potrącenie nienależnie wypłaconego zasiłku z następnego zasiłku nie jest wymagana. Wspomnieć też trzeba o art. 81 ustawy emerytalnej, który uprawnia organ rentowy do potrącenia z emerytury czy renty m.in. nieprawnie pobranych zasiłków chorobowych.

Ale — zwróćmy uwagę — oba wspomniane przepisy mówią o prawie potrącenia przez ZUS, a nie przez zakład pracy. Wprawdzie zakłady pracy wypłacają zasiłki na rachunek ZUS, ale nie znaczy to, że przeszły na nie uprawnienia zagwarantowane ustawą dla ZUS. Nie ma więc podstawy prawnej, w oparciu o którą zakłady mogłyby potrącać pracownikom — bez ich zgody — nienależnie wypłacone zasiłki chorobowe. W praktyce jednak nadpłaty zasiłku „wykrywa" przeważnie ZUS w czasie kontroli i obciąża nimi zakład. W tych wypadkach zakład ma decyzję ZUS o potrąceniu nadpłaconego zasiłku. Gdy zaś zakład sam zorientował się, że zasiłek został nadpłacony, powinien albo uzyskać zgodę pracownika na potrącenie mu z dalszego zasiłku nienależnych kwot, albo uzyskać decyzję ZUS na potrącenie.

Z kolei druga sprawa: dopuszczalność potrącenia nienależnej kwoty zasiłku chorobowego z wynagrodzenia pracownika. Tu trzeba od razu podkreślić, że wynagrodzenie za pracę jest świadczeniem szczególnie chronionym i bez zgody pracownika wolno zeń potrącić tylko te kwoty, których dopuszczalność potrąceń przewiduje przepis ustawowy. Takim przepisem jest przede wszystkim art. 38 rozporządzenia o umowie o pracę robotników, jak też art. 21 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych (oba z 1928 r.). Wprawdzie to tylko rozporządzenia Prezydenta RP, jako takie mają rangę ustawy i muszą być tak traktowane. Oba te przepisy wymieniają kwoty, które wolno potrącić z wynagrodzenia bez zgody pracownika. Ponieważ nie ma wśród nich zasiłku chorobowego, przepisy te nie upoważniają zakładu do samowolnego potrącenia.

A czy są inne przepisy ustawowe? Owszem. Art. 10 ustawy z 6 VII 1972 r. (tej, która podwyższyła zasiłki chorobowe) przewiduje, że nie przysługuje zasiłek chorobowy za okres zwolnienia lekarskiego, jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została rozmyślnie lub przez udział w bójce czy pobiciu lub przy popełnieniu innego umyślnego przestępstwa. I mowa w art. 10 również o tym, że w razie wypłacenia zasiłku chorobowego za czas niezdolności do pracy spowodowany tymi przyczynami kwoty wypłacone „podlegają potrąceniu przy najbliższej wypłacie wynagrodzenia...".

Na koniec wróćmy do instrukcji zasiłkowej ZUS. Sama w sobie nie stanowi ona — rzecz jasna — podstawy do potrącania nienależnego zasiłku chorobowego z wynagrodzenia pracownika. I jej sformułowanie, które za Marią P. przytoczyliśmy na wstępie (jest to ust. 197 instrukcji) powinno być — aby nie było nieporozumień — uzupełnione postanowieniem, że potrącić bez zgody pracownika z wynagrodzenia można, ale gdy przepis ustawowy na to zezwala. Tak też trzeba ten przepis rozumieć. Potwierdza to zresztą treść ust. 77 i 78 instrukcji.

DORADCA

HUMOR I SATYRA

— ...pracuje cicho, nie wymaga konserwacji, niewrażliwa na brak prądu, uwalnia od zmory techniki i napraw...

Listy, które chodzą

Dokończenie ze str. 3

zdziwienie — to człowiek, który w ambulansie zajmuje się rejestracją. Dopiero wtedy zobaczyłaby pani jak wozi się listy. Wczoraj, na przykład, znalazłem w worku przekaz pieniężny, który chodził od roku 1969. Pewnie się zaplątał. Myślę, że facet dostał już odszkodowanie.

Widzi pani, tragarzy teraz mało, więc poczta korzysta z pomocy innych instytucji. Wtedy ci inni ładują na wózek — ile się zmieści i nie patrzą co. Postoje są krótkie, to i ja nie mam czasu dogladać co tam wrzucają do wagonu, sortuję dopiero w czasie jazdy. No i zdarza się, że na trasie do Krakowa mam paczki, które powinny jechać do Szczecina.

A ile razy zdarza się, że w ogóle nie zdażymy wyrzucić ani wziąć nowych worków, bo albo opóźniony pociąg stoi krócej, albo ambulans zatrzymał się poza peronem: składy pociągów są teraz bardzo długie. Zresztą nigdy nie wiem, co to za kota dostaję w worku. Nieraz otwieram, patrzę, listy posegregowane niby jak trzeba, ale nie ma kartki, dokąd taki pakiet ma iść. Zaglądam więc dokładniej i co?... W pakiecie który idzie z Warszawy do Krakowa są listy, które powinny jechać w całkiem inną stronę.

— A przecież poczta powinna segregować!

— Ale pani dziwna. Przecież jak oni nie zdążą, to co się będą przejmować, nam wrzucają. I my je podzielimy, albo i nie. Nieraz to nawet nie mamy czasu posegregować pakietów. Co wtedy robimy? Zostawiamy na stacji dopiero w drodze powrotnej. Że późno? A co mamy robić, wyrzucić w pole? (*„Życie Warszawy"*).

JOANNA ZIMAKOWSKA

sport • sport

5 stycznia losowanie piłkarskich mistrzostw świata

Największym wydarzeniem sportowym, najbliższych dni będzie niewątpliwie losowanie finałów piłkarskich mistrzostw świata — 1974.

W sobotę 5 stycznia we Frankfurcie n/Menem zbierze się komitet organizacyjny mistrzostw, by dokonać podziału na grupy eliminacyjne. Poznamy przeciwników naszych piłkarzy.

Redakcja sportowa PAP połączyła się telefonicznie z sekretarzem generalnym FIFA dr Helmuthem Kaeserem by zasięgnąć informacji na temat zasad losowania.

— W dniu 31 grudnia 1973 r. minął termin oficjalnych zgłoszeń. — powiedział dr H. Kaeser. Wszystkie zespoły, które wywalczyły prawo startu w finale, w tym także i Polska, potwierdziły swój udział.

Prawdopodobnie z winy poczty pisemne potwierdzenie Polski, przesłane przez PZPN, nie dotarło do siedziby FIFA w Zurychu. Nie ma to jednak absolutnie żadnego znaczenia. Otrzymaliśmy telegram z Warszawy, potwierdzający start reprezentacji Polski, ponadto prezes PZPN rozmawiał z nami dwukrotnie w tej sprawie.

— Według jakich zasad przeprowadzone zostanie losowanie w dniu 5 stycznia?

— Jest to problem, którym zajmie się komitet organizacyjny mistrzostw. Sądzę, że organizatorzy zastosują podobny system jak przed turniejem w 1970 r. w Meksyku. Dzięki temu podział na grupy eliminacyjne będzie sprawiedliwy, uwzględniając poziom poszczególnych drużyn. Byłoby źle, gdyby w jednej grupie znalazły się najsilniejsze zespoły a w drugiej najsłabsze.

*

Na losowanie do Frankfurtu wyjeżdża 4 stycznia delegacja PZPN w składzie prezes Jan Maj, wiceprezes Wilhelm Bak i trener reprezentacji — Kazimierz Górski. (ot)

Szymańczyk zwycięzcą plebiscytu „Expressu Poznańskiego"

W noworocznym numerze „Expressu Poznańskiego" ukazały się wyniki plebiscytu organizowanego przez tę redakcję, na dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski w 1973 roku.

Zwycięzcą plebiscytu został reprezentant poznańskiej Surmy **Wojciech Szymańczyk**, który tak znakomicie zaprezentował się na łuczniczych mistrzostwach świata, które rozegrane zostały w ubiegłym roku. Na drugim miejscu znalazł się **Fibak** — tenis, na trzecim **Stachowiak** — boks, na czwartym **Kaczmarek** — kolarstwo, na piątym **Bakulin** — la, na szóstym **Piszcz** — kajakarstwo, na siódmym **Kozłowska** — wioślarstwo, na ósmym **Durejko** — koszykówka, na dziewiątym **Fromm** — koszykówka, na dziesiątym **Kulczycki** — la. (s)

Leeds United nadal bez porażki

We wtorek odbyła się 24 kolejka piłkarskiej ligi angielskiej. Jedenastka Leed United zremisowała u siebie z Tottenham Hotspur 1:1, podobnie jak wicelider Liverpool, który na własnym boisku zremisował z Leicester City 1:1. Na czele tabeli — nadal z 8-punktową przewagą — znajduje się Leeds (40:8 pkt.) przed Liverpoolem (32:16 pkt.). Leeds jest już ogólnobrytyjskim rekordzistą jako zespół, który w 24 kolejnych spotkaniach nie doznał porażki. Przedtem, w 1888, Preston North End rozegrał 23 spotkania pod rząd nie doznając porażki.

Oto komplet rezultatów: Arsenal — Newcastle 0:1, Coventry — Burnley 1:1, Derby — Birmingham 1:1, Ipswich Town — Everton 3:0, Leeds — Tottenham 1:1, Liverpool — Leicester 1:1, Manchester City — Stocke City 0:0, Qeens Park — Manchester United 3:0, Sheffield United — Chelsea 1:2, West Ham United — Norwich City 4:2, Wolverhampton — Southampton 2:1. (ot)

Siatkówka

Juniorki „Kolejarza" wygrywają w Poznaniu

W Poznaniu zakończył się międzynarodowy turniej siatkówki żeńskiej juniorek z udziałem drużyn: „Kolejarza" Katowice, MKS-AZS Gorzów, ACS Slavia z Komarna (Czechosłowacja), MKS-Znicz Poznań i „Przemysława" Poznań.

Wszystkie spotkania były zacięte i wyrównane, o czym świadczy fakt, że o kolejności trzech pierwszych miejsc zadecydował lepszy stosunek setów. Najlepszy układ punktów setowych uzyskały zawodniczki „Kolejarza" Katowice, zapewniając sobie pierwsze miejsce z jedną porażką. Drugą pozycję zajęła, także tylko z jednym przegranym spotkaniem drużyna czeska z Komarna przed MKS Gorzów.

Najlepszą zawodniczką turnieju była siatkarka Slavii Marta Jandova. (ot)

Polscy piłkarze na czwartym miejscu

Fachowe pismo francuskie — „France Football" zamieściło swą klasyfikację najlepszych 33 drużyn kontynentu w sezonie piłkarskim 1973. Polscy piłkarze zostali sklasyfikowani ex aequo na czwartym i piątym miejscu z jedenastką NRD.

Oto najlepsze drużyny piłkarskie Europy w klasyfikacji „France Football": 1), Włochy, 2) Szwecja 3) Jugosławia, 4—5) POLSKA i NRD, 6—7) Belgia i Holandia, 8—9) Anglia i NRF, 10) Bułgaria, 11—12) Hiszpania i Turcja.

Turniej 4 skoczni

Bez sukcesów w Garmisch-Partenkirchen

Na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen (NRF) odbył się drugi konkurs skoków w ramach „turnieju czterech skoczni".

Po niesłychanie emocjonującej walce, podczas której stale zmieniali się liderzy, ostatecznie zwyciężył Szwajcar Walter Steiner przed reprezentantami NRD Hansem Georgiem Aschenbachem oraz Dietrichem Kampfem.

Podobnie jak podczas pierwszego konkursu w Oberstdorfie, tonwalce nadawali znakomicie przygotowani zawodnicy NRD, z których aż pięciu znalazło się w pierwszej 10 najlepszych. A oto miejsca Polaków: 21 — Adam Krzysztofiak — 216,2 pkt., 23 — Tadeusz Pawlusiak — 215,7 pkt., 27 — Stanisław Bobak — 213,7 pkt., 35 — Wojciech Fortuna — 207,9 pkt. i 64 — Czesław Janik — 191,8 pkt.

Po dwóch konkursach liderem jest Hans Georg Aschenbach (NRD) — 484,5 pkt. przed Szwajcarami Hansem Schmidem — 450,5 pkt. i Walterem Steinerem — 449 pkt.

A oto miejsca Polaków: 12. Pawlusiak — 427,5 pkt., 29. Krzysztofiak — 411,3 pkt., 49. Fortuna — 380,8 pkt., 72. Janik — 344,3 pkt.

Bobak nie został sklasyfikowany gdyż nie brał udziału w konkursie w Oberstdorf. (ot)

Polewiak najszybszy z Polaków

Polscy kolarze — przełajowcy mają za sobą już trzy starty w Szwajcarii. Rywalizowali oni z kolarzami CSRS, Austrii, Francji i Szwajcarii. W Oberdiesbad zwyciężył w crossie zawodowiec — Szwajcar Frischknecht wyprzedzając o 41 sek. Czechosłowaka Fiserę. Najlepszy z Polaków Polewiak uległ zwycięzcy o 2 min. W niedzielę w wyścigu rozegranym w Aigle nad Jeziorem Genewskim zwyciężył Czechosłowak Vojtech Cervinek o 47 sek. przed Szwajcarem Gretenerem — również zawodowcem. Polewiak, jako najszybszy z Polaków zajął szóste miejsce w czasie gorszym od zwycięzcy o ponad minutę.

Trzeci — noworoczny wyścig w Courtepail zakończył się ponownie triumfem Cervinka (CSRS) o 15 sek. przed Frischknechtem i Gretenerem (obaj Szwajcaria). Dalsza kolejność na mecie: 4) Lienhard (Austria) — strata 17 sek., 7) **Polewiak (Polska)** — strata 1.03. (ot)

Hokej na lodzie

Reprezentacja Polski gra w Kanadzie

Polscy hokeiści stoczyli już trzy pojedynki w swym zaoceanicznym tournée. W pierwszym meczu Polacy remisowali z Dinozaurami z Calgary 4:4. W rewanżowym pojedynku ten sam zespół akademicki z Calgary pokonał naszą reprezentację 6:3.

Trzecie spotkanie odbyło się w Edmonton. Reprezentacja Polski zremisowała po dobrej grze z „Alberta Golden Bears" 7:7 (4:2, 3:3, 0:2). Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Jan Piecko i Leszek Tokarz po 2, Henryk Janiszewski, Robert Góralczyk i Jan Szeja.

☆

1 stycznia na lodowisku w Leningradzie odbyły się dwa kolejne mecze międzynarodowego turnieju hokejowego juniorów. W najciekawszym pojedynku turnieju, który przesądził o losach pierwszego miejsca, reprezentanci ZSRR pokonali swych rówieśników ze Szwecji 5:4 (2:2, 2:2, 1:0).

W drugim meczu dnia hokeiści Finlandii wygrali z Amerykanami 5:1 (2:0, 2:0, 1:1). (ot)

UWAGA! — UWAGA!

Poznańska Gra Liczbowa „KOZIOŁKI"

organizuje

podwójne losowanie

KOZIOŁKI

869 gry w dniu 6 stycznia 1974 roku, na które ufundowała specjalne nagrody:

- 1 samochód marki „Syrena 105"
- 5 premii po 10.000,— zł
- a na pozostałe końcówki banderoli — premie po 5.000,— zł.

Nagrody te przeznacza się na czterocyfrową końcówkę banderoli V-zakładowych kuponów złożonych na podwójne losowanie (banderole za 30,— zł).

Biorąc udział w podwójnej grze „Koziołków" masz czterokrotną szansę. Kupon ten bierze udział w losowaniu pierwszym i drugim specjalnych nagród na czterocyfrową końcówkę banderoli oraz w losowaniu nagród za miesiąc styczeń 1974 rok. 8787-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa przyjmą do Zakładu Odazotowania Gazu w budowie w Odolanowie k. Ostrowa Wlkp. — **tłumacza języka angielskiego i francuskiego** z wykształceniem technicznym, lub **lingwistę** ze znajomością wym. języków.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji ZOG w Odolanowie, pow. Ostrów Wlkp., ul. Krotoszyńska. 9120-K1

Międzykółkowa Baza Maszynowa w Lipnie, pow. Leszno — zatrudni zaraz **jedną rodzinę do obsługi bukatów.**

Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 1042p

Przyjmę czeladnika i ucznia piekarskiego. Gorzów Wlkp., Armii Polskiej 32 (piekarnia). 1064p

Profesor licealny udziela lekcji matematyki. Reya 4 m. 4, telefon 433-12. 16042g

Pomoc domową młodą z prowincji, przyjmę. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 16062g.

Praca ● Nauka

Elektroinstalatorów przyjmę. Głuchowska 10, od Ostatniej. 15929g

Korepetycje, tłumaczenia angielski, francuski, rosyjski — udziela absolwent wyższej uczelni. Osiedle Manifestu Lipcowego 85 m. 21. 16087g

● Sprzedaż

Sprzedam transformator 15-metrowy, nadający się w budownictwie. Jan Mikołajczak, Uściecice, pow. Nowy Tomyśl. 1070p

Sprzedam bojer DN. Gniezno, Ciemista 31, Szymkowiak. 1072p

Sprzedam maszyny stolarskie, komplet, na chodzie. Aleksander Paczyko, Wschowa, Kościuszki 9. 1052p

Nutrie szafiry, dobry materiał hodowlany — tanio wyprzedaję. Swarzędz, ul. Kornicka 32. 16025g

Maszynę nową, nowoczesną, 2-płytową dziewiarską Veritas 360 sprzedam. Wojska Polskiego 6 m. 29. 15810g

● Samochody

Sprzedam nową Syrenę model 105. Czarnków, Gdańska 43, Krystyna Nowak. 1068p

Sprzedam ciągnik C-355, nowy lub zamienię na ciągnik C-330 mało używany i platformę konną. Jan Andrzejewski, Potarzyca 56, pow. Gostyń. 1058p

● Lokale

Zamienię M-2 Łazarz, nowe budownictwo na M-3, najchętniej. Winogrady. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 1073p.

Małżeństwo, studenci — członkowie spółdzielni, poszukują pokoju. Oferty: tel. 477-13. 15646g

Pracującemu, młodemu panu wspólny pokój wynajmę. Grunwald, Racławicka 87. 16031g

● Nieruchomości

Połowę domu bliźniaczego, komfortowego sprzedam. Ostrów Wlkp. Tel. 34-10. 1051p

Kupię dom jednorodzinny, wolny w Poznaniu, Środzie, Jarocinie — do 220.000 zł. Matyszczak, Jarocin, Węglowa 22. 16058g

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GUMA"

POZNAŃ, ul. Albańska 17 — telefon 622-17

świadczy na rzecz ludności usługi:

- BIEŻNIKOWANIE OPON SAMOCHODOWYCH NA TRAKCJĘ KONNĄ;
- NAPRAWA DĘTEK SAMOCHODOWYCH.

Punkty przyjęć:

— Poznań, ul. P. Findera 129, tel. 629-45, czynny od 10 do 18 — poniedziałki 12—18.

— Stęszew, ul. Kościańska 44, tel. 62 — czynny od 7 do 15.

DOBRA JAKOŚĆ USŁUGI — SZYBKIE TERMINY REALIZACJI

9066-K1

Zguby ● Różne

W dniu 30 grudnia pozostawiono nad Rusałką telenasadkę do kamery filmowej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot: Urbanowicz, Prusa 15 m. 8, telefon: 428-75. 16199g

Zgubiono wkładkę kontrolną A nr 120353 do prawa jazdy kat. A nr 4034/64 na nazwisko Stanisław Wojciechowski, zam. Grudna Leśnictwo, poczta Bolewice, pow. Nowy Tomyśl. 1057p

Wykonujemy instalacje — piorunochronową, wodociągową, sanitarną, centralnego ogrzewania, blacharstwo ogólne z dostarczeniem materiałów. Firma A. Dziecichowicz — 63-200 Jarocin, Czerwonej Armii 2. Zamów zawczasu. 1061p

● Matrymonialne

Kawaler (prac. handlu) — pozna panią do lat 35 — ładną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 15447g.

Kawaler lat 39, wzrost 175, technik, z mieszkaniem, pozna w celu matrymonialnym panią do lat 29, domatorkę, zgrabną z dzieckiem niewykluczone. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 1043ppr.

Wdowa, samotna rencistka z mieszkaniem, pozna starszego, kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 16075g.

W dniu 30 grudnia 1973 roku zmarł nasz pracownik

JERZY KARPIŃSKI

Zmarły był oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem i nieodżałowanym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1974 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — współpracownicy i Rada Zakładowa Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarskiego

9169-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 69 roku życia, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek śp.

JAN PODĘBSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 9,15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku porażona

żona z rodziną

Poznań, ul. Stalingradzka 23 m. 3

16254g

Dnia 30 grudnia 1973 roku zmarła nasza kochana babunia i matka

MICHALINA FABIŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córka, wnuczka i zięć

16247g

W dniu 30 grudnia 1973 r. zmarła

MAŁGORZATA THOMAS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Sikorowie z dziećmi

Poznań, Świt 51 b m. 7. 16245g

Dnia 29 grudnia 1973 roku zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

WERONIKA MENKE

z domu Wałkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

synowie z żonami i dziećmi

16242g

Dnia 30 grudnia 1973 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 80

FRANCISZEK BOBKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1974 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Narewska 2

16215g

Dnia 30 grudnia 1973 r. zmarła w 80 roku życia opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza najtroskliwsza, pełna dobroci matka, teściowa i babunia śp.

MARIA MARGOWSKA

z Tykwińskich

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędą się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

O czym w głębokim żalu zawiadamiają

dzieci i wnukowie

16191g

Dnia 29 grudnia 1973 r. odszedł od nas na wieczny spoczynek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 84, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek śp.

LUDWIK JAWORSKI

ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1974 r. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone

córki z rodzinami

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

16224g

---

† Dnia 31 grudnia 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 84 śp.

TEOFIL SOKOŁOWSKI

emerytowany nauczyciel Liceum Pedagogicznego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 11 we Wytomyślu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, ul. Husarska 9 m. 12

16255g

---

† Dnia 28 grudnia 1973 r. zakończyła nagle swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana mamusia, teściowa i córka, przeżywszy lat 48, śp.

URSZULA JANOWICZ

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1974 roku o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pozostają

mąż, córka, syn, synowa, matka i rodzina

16179g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 grudnia 1973 r. zmarł nagle w 71 roku życia nasz kochany, pracowity i troskliwy mąż, ojciec, dziadek, teść i szwagier śp.

WALERIAN GRABOWSKI

dyplomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Czempiń, Kucznerowicza 2

16256g

Ś. † P.

STEFANIA JAGIELSKA

z domu Koralewska

zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, kończąc swój pracowity żywot w wieku lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 18 w kaplicy św. Barbary ul. Nowina.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Nowina 18

16204g

---

† Dnia 29 grudnia 1973 r. zasnęła w Bogu nasza droga mama, babunia i siostra, śp.

WŁADYSŁAWA NOWACKA

z domu Wilkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W żalu pogrążeni

syn, synowa, wnuczka, siostra i brat z rodziną

Poznań, Kościuszki 30, Tychy, Szczecin. 16249g

---

† Dnia 30 grudnia 1973 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, szwagierka i ciocia śp.

JADWIGA GENEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Poznań, Chwiałkowskiego 1 m. 16.

16227g

---

† Dnia 31 grudnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babunia

IZABELLA MROWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 stycznia 1974 r. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają stroskani

mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Kwiatowa 5 m. 10. 16240g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1973 r. odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w wieku 79 lat, ukochany ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i pradziadek

PIOTR PIETRUCHA

mistrz piekarski
porucznik rezerwy,
powstaniec Wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1974 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kossaka 12 m. 8 16179g

---

† W dniu 30 grudnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia

ZOFIA PERA - SZYMAŃSKA

z domu SKUBEL

ur. 25. 12. 1891 r.

o czym z głębokim żalem zawiadamiają

córka, synowie, wnuki i prawnuki

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. 1. 1974 r. z kaplicy cmentarza na Junikowie o godzinie 11.55.

Poznań, Oborniki Śl., Nowy York

16252g

---

† Dnia 31 grudnia 1973 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 56, nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

HELENA MOLIŃSKA

z domu Burkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Stroskana

rodzina

Poznań, ul. Ułańska 18 m. 5. 16248g

---

† Dnia 30 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF BOGUCKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 stycznia br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Chwaliszewo 72 m. 2

16257g

---

† W dniu 29 grudnia 1973 r. zasnęła w Bogu w 96 roku życia śp.

JADWIGA ZÜLSDORFF

z domu Niedbalska

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1974 r. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

16180g

---

† W dniu 30 grudnia 1973 r. zmarła w wieku 91 lat nasza kochana, niezapomniana matka, teściowa, babunia i prababunia śp.

BRONISŁAWA MOLLOWA

z domu Strachanowska

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Inowrocławiu nastąpi w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 11.30.

RODZINA

16208g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 47, śp.

MARIAN MAŃKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, córka z mężem, wnuczka i rodzina

16251g

---

† Dnia 20 grudnia 1973 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 85

PIOTR WASZAK

Pogrzeb odbył się 23 ubm. o godz. 14 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Limbowa 17 m. 6

15813gpr

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi, kochanemu ojcu śp.

FRANCISZKOWI PUCKOWI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną

15940g

Styczeń 2 Środa	Izydora, Makarego Słońce: 7.49—15.39

TEATRY

OPERA — g. 19 Koncert Galowy „Pod Pegazem".
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini".
POLSKI — nieczynny.
NOWY — g. 10 i 13 „Chłopcy z placu broni".
MARCINEK — g. 11 „Czy Pacydło to straszydło".

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Winnetou w Dolinie Śmierci" (jug. 11 l.), g. 17.30, 20 „Dramat zazdrości" (wł. 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 19 „W kręgu zła".
APOLLO — g. 11, 19 „W pustyni i w puszczy" (pol. 7 l.), g. 15 seans zamknięty.
BAŁTYK — g. 15, 17.30, 20 „El Dorado" (USA 14 l.).
GONG — g. 12, 16, 18 „Gang Olsena" (duń. 16 l.), g. 20 „Max i ferajna" (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 16, 18 „Człowiek orkiestra" (fr. 14 l.), g. 20 „Znikający punkt" (USA 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Droga do Saliny" (fr. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Ja wam pokażę" (NRD 11 l.), g. 18, 20 „Smic, smac, smoc" (gr. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Wódz Indian — Tecumseh" (NRD 11 l.), g. 17.30, 19.30 „Droga do Saliny" (fr. 18 l.).
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nie zestarzejemy się razem" (fr. 16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 18 „Człowiek w pięknym krawacie" (fr. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 „Wyzwanie dla Robin Hooda" (ang. 11 l.), g. 20 „Pokusa" (wł. 18 l.).
PRZYJAŹŃ — nieczynne.
RIALTO — g. 10 seans zamknięty, g. 12 „Bułeczka" (pol. 16 l.), g. 14, 16, 18, 20 „Zbrodniarka czy ofiara" (jap. 18 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Boy Friend" (ang. 11 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Lala" (wł. 16 l.).
TĘCZA — g. 15, 18.30 „Chłopi" (pol. 14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Serafino" (fr.-wł. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Zbereźnik" (ang. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12.30 „Wilk morski" (rum.-NRF 11 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Kabaret" (USA 16 l.).
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Białowieża" — „Wyścig Pokoju" cz. III — „Kaukaz".

DYŻURY

SZPITALE: interna, okulistyka, neurologia, laryngologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia ogólna — ul. Walki Młodych 7;
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chełmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel 66-00-66
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul Grunwaldzka 248, tel 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki)
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51
Apteki: Dzierżyńskiego 349 Dąbrowskiego 140/142 Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22 Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 S. Rachoń zaprasza; 8.59 Chwila ciszy; 9.05 Mel. rozrywk.; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Kwadrans dla gitarzystów; 10.08 Non stop polskich melodii; 10.30 „Na spotkanie dnia" — pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 W rytmie bossa novy; 11 Muz. ludowa; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc. przed hejnałem; 12.20 Przeboje młodych; 12.40 Konc. życzeń; 13 Mel. ludowe; 13.15 Rolniczy kwadrans; 13.30 Zabawa podmiejska; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z antologii polskiego jazzu; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Piosenki bez słów; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Filmy bez wizji; 17 Studio Młodych: Radiokurier...; 17.20 Turniej pianistów; 17.40 Wspomnienia z festiwali piosenki radz.; 18 Muz. i aktualn.; 18.25 Dziennik muzyczny; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 20 Naukowcy rolnikom; 20.15 Fonoserwis; 21 Spory o wartość; 21.15 Konc. chopinowski; 21.50 Nastrojowe melodie; 22.15 Karnawałowe rytmy; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Muzyka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Jazz w Polsce; 23.35 Radiowy kabaret piosenki; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Rozgł. Wrocławskiej.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog: trąbka — gitara; 8.35 Studio Młodych; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy tylko od ciebie; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Sosna Grottgera — fragm. książki L. Świeżawskiego; 9.20 Wielkie Trio na 2 skrzypiec i wiolonczele; 9.40 „Armia ludowa" — montaż dokumentalny; 10 Pisarz i książka; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Franc. muz. operowa; 11.35 Testowy program stereofoniczny na UKF 69,2 MHz; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „Lekarz przypomina"; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — melodie z Kujaw; 12.05 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 12.15 Gra Zespół Benona Hardego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Muzyka; 13.20 Własne piosenki śpiewa J. Fernandez; 13.35 „Nieuchwytne rady" — gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Dziś muzyka NRD; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 „W modrzewiowym domu" — rep.; 14.35 Muz. poważna; 15 Radioferie — slalomem po globusie; 15.40 Zespół Olsztyńskiej Rozgł. PR; 16 „Słowo" — magazyn językowy; 17.25 „Główny bohater" — opow.; 17.50 Radioexpress; 18.05 Poznańscy soliści; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn; 19 Muzyka; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR „Powrót na Itakę" — słuch.; 21 Z twórczości Haendla i Bacha; 21.55 „Prywatna rozmowa" — słuch.; 22.10 Chór PR; 22.30 „Nauka w służbie pokoju" — nauki przyrodnicze; 22.50 Wiersze Seweryna Pollaka; 23 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 73; 22.35 Korespondencja z zagranicy; 23.40 Z muzyki dawnej — Claudio Monteverdi.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz transmituje program II.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Muzyczny program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Piosenki jazzmanów; 9 „Noc na rozdrożu" — pow.; 9.10 Konc. C-dur nr 6; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Miniatury filmowe W. Parzyńskiego; 9.55 Przeboje w stylu soul; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Z różnych stronic — magazyn; 11.45 „Lida Waraksina" — pow.; 12.20 „Ballada dla Gosi" — gra zespół W. Kacperskiego; 12.25 Za kierownicą; 13 Na białostockiej antenie; 15.10 Piosenkarskie debiuty — Paryż 73; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Egzotyczne walce; 16.05 Sprawa Marie Besnard — gawęda; 16.15 Telegramy muzyczne ze świata; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Noc na rozdrożu" — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Vademecum nr 3 — magazyn; 18 Piosenki z różnych obrotów; 18.20 Bluesy na organy; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mikrorecital Ruth Brown; 19.05 „Popioły" — pow.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 „Koń" — słuchowisko; 21.05 Powracająca melodyjka „Jambalaya"; 21.25 Budapeszteńskie muzykalia; 21.50 „Opowieści Hoffmanna" — opera; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Pink Floyd; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Gios poety — Mieczysław Jastrun; 23.05 Wieczorne spotkanie z John Lee Hookerem; 23.50 Śpiewa Javier Solis.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Dla młodych widzów — Teleferie: film z serii „Przygody psa Huckleberry", Niewidzialna Ręka, Pięciobój zimowy, „Tak to się zaczęło" — film z serii „Podróże Mc Pheetersa"; 10.20 — „Michał Strogow — kurier carski" — film fab. prod. bułg.; 12.45 — TTR — Fizyka, l. 14: „Zmiany stanu skupienia"; 13.25 — TTR — Botanika, l. 20: „Rozmnażanie, wzrost i rozwój roślin wyższych"; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Kinetyka punktów materialnych" oraz „Dynamika punktów materialnych"; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — III TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci — Viteszlav Nazval: „Ania Skrzatek i słomiany Hubert" — widowisko Państw. Teatru Lalki i Aktora w Kielcach"; 17.40 — Losowanie Małego Lotka; 17.50 — Sylwetki X Muzy — Władysław Hańcza; 18.15 — „Teleskop"; 18.35 — Przegląd polonijny; 19.05 — Wystąpienie Ambasadora Republiki Kuby; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — „Michał Strogow — kurier carski" — film fab. prod. bułg. (kolor); 22 — Kubańskie rytmy (kolor); 22.35 — Dziennik (kolor); 22.50 — Wiadom. sportowe.

PROGRAM II: 16.50 — Przez lata i style — recital fortepianowy M. Koreckiej; 17.20 — Tam właśnie byłem — spotkanie z reporterem J. Roszko; 17.50 — „Iść klonu" — odc. X pt. „Walka o skarb" — film seryjny prod. francuskiej (kolor); 18.40 — Język francuski, l. 13; 19.20 — Dobranoc i dziennik (kolor); 20.15 — Leningradzki balet na lodzie (kolor); 21.15 — Słowa i słówka — program pon.-naukowy; 21.40 — 24 godziny (kolor); 21.55 — Fakty mówią — „Proces Giordana Bruno".

Przed stuleciem poznańskiego Zoo

Poznański Ogród Zoologiczny odwiedza każdego roku przeciętnie mniej więcej tyle osób, ilu mieszkańców liczy Poznań. To znaczy ponad 450 000. Jeśli przyjąć, że znakomitą większość zwiedzających stanowią mieszkańcy Wielkopolski i jej stolicy, wynika stąd niezbicie fakt, że lubimy nasze Zoo i że cieszy się ono w społeczeństwie dużą popularnością.

Wszystkich jednak, nawet tych, którzy rzadziej, aniżeli raz w roku bywają na terenach przy ul. Zwierzynieckiej, zainteresuje zapewne wiadomość, że za dziewięć miesięcy, a dokładnie w dniach 15 i 16 września br. przewiduje się zorganizowanie w Poznaniu obchodów, z okazji stulecia naszego Ogrodu Zoologicznego. Właśnie w 1874 r. pierwszy raz tą nazwą określono zwierzyniec, istniejący już wtedy trzy lata przy ówczesnym dworcu kolejowym.

Najważniejsze jednak w historii naszego Zoo jest to, że zarówno w jego założeniu, jak też w kierowaniu nim także podczas zaborów, (a więc przez pierwszych 50 lat istnienia) wiodącą rolę sprawowali Polacy. Nawet wówczas, gdy bismarckowska próba zgermanizowania za wszelką cenę Wielkopolski posunęła się aż do katowania dzieci za mówienie po polsku w szkołach, nawet wtedy na terenie poznańskiego Ogrodu Zoologicznego dzięki temu, że w jego zarządzie zasiadali Polacy, utrzymano dwujęzyczne napisy. Stanisław Zieliński, będący w tych czasach współdyrektorem Ogrodu (obok Niemca), po uzyskaniu wolności w 1918 r. organizował inne ogrody zoologiczne w Polsce. Tutaj, w Poznaniu, w okresie międzywojennym powstało — o zasięgu międzynarodowym — Towarzystwo Ochrony Żubra, a jeden z dyrektorów poznańskiego Zoo — Kazimierz Szczerkowski był współzałożycielem Ogólnoświatowej Unii Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych.

Nie brakło więc w wiekowej historii tej placówki pięknych kart, a również współcześnie możemy być z niej dumni: posiada drugą w Polsce co do wielkości kolekcję zwierząt. Jedyny szkopuł, utrudniający dynamiczny rozwój Ogrodu, stanowi panująca w nim ciasnota. Ale i to — jak wiadomo — wkrótce zostanie przezwyciężone. Budowa nowego Zoo na obszarach, położonych za Jeziorem Maltańskim trwa i przewiduje się, że oficjalne otwarcie tej — powstającej w dużej mierze dzięki czynom społecznym mieszkańców Poznania i Wielkopolski — placówki nastąpi właśnie podczas obchodów stulecia Ogrodu Zoologicznego.

Nowy Ogród, zaprojektowany najnowocześniej, bo jako Zoopark i Zoorama, stworzy zwierzętom warunki życia optymalnie zbliżone do ich naturalnych środowisk, a jednocześnie stanowił będzie niejako żywą wystawę ewolucji form życia na Ziemi. Oprócz roli dydaktycznej, nowe Zoo — dzięki wspaniałemu usytuowaniu — spełniać będzie funkcję rekreacyjną. Ponadto w planowanych tam laboratoriach prowadzić się będzie prace naukowe.

Chociaż do projektowanego terminu obchodów stulecia oraz otwarcia Zoo na Malcie pozostają jeszcze trzy kwartały, już teraz w świecie fachowców notuje się duże zainteresowanie tym wydarzeniem Dowodem tego są liczne zgłoszenia, jakie napływają do dyrekcji poznańskiego Zoologu z całej Europy od kierownictw instytucji naukowych i ogrodów zoologicznych. Udział swego przedstawiciela w obchodach zgłosiła nawet jedna z afrykańskich organizacji naukowych, w Nairobi, zajmujących się zagadnieniami ekologii.

Można zatem przewidywać, że jubileusz poznańskiego Zoo stanie się wydarzeniem o randze międzynarodowej i stolica Wielkopolski we wrześniu 1974 r. będzie gościła wielu wybitnych naukowców. M. in. przyjazd zapowiedział znany prof. B. Grzimek z Frankfurtu nad Menem, prof. H. Datne z Berlina (Tierpark), dyrektorzy Zoo z Londynu, Pragi, Chicago, Bazylei, Berlina Zachodniego, Kopenhagi, Tallina, Wiednia, Antwerpii i wielu innych miast. (z)

Może i u nas

Gdy zgaśnie światło

Kiedy zgaśnie światło, nic prostszego jak wezwać pogotowie energetyczne. Przyjadą, naprawią i po kłopocie. Ale nie zawsze.

Zdarza się bowiem, że usterka znajduje się w obrębie sieci wewnętrznej budynku, a tam energetycy pogotowia są bezsilni, zarówno ze względów technicznych, jak i kompetencyjnych. Przepraszają więc i odjeżdżają jak najprędzej, by nie słyszeć „serdeczności", padających pod ich adresem.

Z każdym dniem zwiększa się wyposażenie mieszkań w elektryczny sprzęt gospodarstwa domowego. Instalacje nie wytrzymują napięcia, powstają liczne awarie, zarówno w starych, jak i nowych budynkach. Naprawy winny być przeprowadzane szybko.

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto od dość dawna ponawia propozycję, której dotychczas nie podchwycono. Chodzi o powołanie pogotowia energetycznego na osiedlach mieszkaniowych, przy ADM-ach itp., któremu można by telefonicznie bądź osobiście zlecać usunięcie usterki wewnątrz budynku. Energetyk z takiego pogotowia mógłby jednocześnie zajmować się konserwacją sieci wewnętrznej, wykonywać prace fachowe, zlecane przez mieszkańców itp. Nic nie stoi na przeszkodzie, by podobne usługi zlecać zakładowi koncesjonowanemu, bądź spółdzielni.

Wariantów jest sporo, można je dowolnie modyfikować, a gra warta świeczki (przepraszam — żarówki). Może ktoś z inicjatywą podchwyci propozycję ZEPM, tym bardziej, że wspomniane przez nas pogotowia działają z powodzeniem od 3 lat w Łodzi, gdzie problem wewnętrznych awarii został w ten sposób rozwiązany generalnie. (ask)

„Alfa" — nocą

Spółdzielczy Dom Handlowy „Alfa" przy ul. Czerwonej Armii jest zawsze wdzięcznym obiektem dla fotoreporterskich ujęć. Sprawia to na co dzień interesująca ekspozycja towarów w witrynach wystawowych. W okresie świąt i przed Nowym Rokiem „Alfa" iluminowano ze wszystkich stron, prezentowała się jeszcze korzystniej. Zresztą po co słowa, osądźcie sami... (ad)

Fot. — H. Kamza

Bale nad balami

Sylwestrowa noc poznaniaków

W sylwestrowy wieczór wystrojone odświętnie pary podążały na zabawy przygotowane przez zakłady pracy, na bale w kawiarniach i restauracjach albo do znajomych, z którymi postanowiono witać Nowy Rok. Wielu też poznaniaków obejrzało imprezy filmowo-rozrywkowe w kinach „Bałtyk" i „Wilda" oraz nowy program kabaretu „TEY".

W „Merkurym" w czterech salach, wspaniale przystrojonych przez poznańskich plastyków, bawiło się 460 osób. Jubileuszowy bo dziesiąty już bal sylwestrowy w tym hotelu upływał gościom w miłej atmosferze, której ton nadawały cztery zespoły muzyczne z kwartetem „FAKARS" na czele. Wśród balowiczów wielu turystów zagranicznych, wyśmienicie bawiących się na dobrze zorganizowanej imprezie. Wytwornie ubranym panom towarzyszyły panie w modnych, śmiałych kreacjach często wielobarwnych. Podobnie prezentowały się poznanianki na pozostałych balach, które odwiedził nasz reporter.

Rada Zakładowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej zaprosiła pracowników zakładu z rodzinami do „Literackiej" przy Starym Rynku. W stylowych salach kawiarni 50 par w „rodzinnym gronie" balowało do rana. Nie opodal, w Klubie Seniora przy ul. Wielkiej, 150-osobowa grupa emerytów i rencistów ze staromiejskich zakładów pracy wraz z najbliższymi żegnała miniony rok na wspólnej zabawie przeplatanej licznymi atrakcjami konkursowymi.

W salach „W-Z", do białego rana bawiło się 250 par szczęśliwców, którzy na długo przed pożegnaniem Starego Roku rezerwowali sobie zaproszenia na tę imprezę. Takim powodzeniem cieszyły się zresztą wszystkie bale „indywidualne" organizowane przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w poznańskich kawiarniach i restauracjach. W wielu z nich, podobnie jak w „W-Z"-cie, dodatkowymi atrakcjami wieczoru były występy artystów poznańskiej „Estrady".

Pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 toast za pomyślność Nowego Roku wznosili na zabawie zorganizowanej przez Radę Zakładową w świetlicy przedsiębiorstwa na Winogradach. W życzeniach „wszystkiego najlepszego" przeplatały się słowa o nowych wieżowcach mieszkalnych, szkole i pawilonach usługowych jakie wybudowane zostaną na placu w pobliżu świetlicy przez „trójkę" w tym roku. Przy dźwiękach muzyki zespołu Lesława Budzynia bawiono się do rana, a wspólne tańce jak: walca z kotylionami czy poloneza prowadził Włodzimierz Graczyk — gospodarz zabawy.

Balem budowlanych była też impreza zorganizowana przez koło Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa, na którą zaproszono przedstawicieli wszystkich podległych zakładów budowlanych. Z zespołem Jerzego Ratajczaka bawiło się na tej zabawie — w salach szkoły przy ul. Grunwaldzkiej 152 — 400 osób.

„Sylwester" w aulach Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, na którym spotkali się pracownicy poznańskich szkół wyższych, należał tradycyjnie do największych. W powitaniu Nowego Roku wzięło tam udział 1000 osób.

Wszędzie na balach i zabawach z radością witano Nowy Rok życząc sobie wzajemnie, aby był on przynajmniej tak pomyślny jak ubiegły. Na nielicznych tylko imprezach zbyt „gorąco" żegnano się ze Starym Rokiem o czym poinformowało nas dyżurujące Pogotowie Ratunkowe. Natomiast wyjątkowo spokojny był ten Sylwester dla Straży Pożarnej, a także dla MO. (br)

Nasi laureaci

Tradycyjnie najlepsi

Fot. — K. Przychodzki

HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI

W tym miejscu Poznania sklep jubilerski mieścił się już przed ponad pięćdziesięciu laty. Plac Wolności 5 — to adres laureata kolejnego etapu współzawodnictwa o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, sklepu numer 5 Przedsiębiorstwa Państwowego „Jubiler".

Może właśnie tradycja tego miejsca spowodowała, że sklep słynie z dobrej roboty. Na ścianie kantorka kierownika, sporo dyplomów. Jest też — indywidualnie przyznany kierownikowi **Jerzemu Serdeckiemu** — dyplom Przodownika Pracy Socjalistycznej. To dyplom szczególny — bo wydany jako pierwszy w tej branży w kraju. Załoga sklepu posiada też proporce zdobyte w różnych formach współzawodnictwa, między innymi — zdobyty na własność — proporzec za trzykrotne uzyskanie pierwszego miejsca, w skali trzech województw: poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

— Oprócz sprzedaży prowadzimy także przyjmowanie wyrobów złotniczych w komis, skup złota i srebra, skup przedmiotów z metali szlachetnych do dalszej odsprzedaży oraz usługi zegarmistrzowskie. Praca u nas wymaga więc dużej wiedzy fachowej. Dlatego mamy doświadczony personel, większość z nas pracuje już ponad dziesięć lat w tym jednym sklepie. I to jest chyba recepta na dobrą pracę — mówi kierownik placówki.

A oto załoga sklepu-medaliści: **Jerzy Serdecki** — kierownik, **Włodzimierz Świtański** — zastępca, **Kazimiera Fait, Bronisława Gluch, Łucja Góralczyk, Aniela Hała, Kazimiera Kłaczyńska, Krystyna Krupińska, Janusz Noskowicz** — sprzedawcy. (k)